

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	\$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie	\$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Hamulec Rządowy Na „Foreclosures”.

Działająca od kilku dni chicagowska filja federalnej Korporacji Hipoteczno-Pożyczkowej (Home Owners' Loan Corporation) zaczyna szybko wchodzić we właściwy tryb swoich funkcji i, orientując się w rozpaczyliwej sytuacji, spieszy z pomocą przedewszystkiem tym nieszczęśliwcom, którym każdej chwili grozi utrata ich skromnych domostw za długi hipoteczne.

Najświeższym posunięciem, mającym na celu ratowanie domów od sprzedaży za hipotekę, ma być założenie hamulca na obecną natłok procesów hipotecznych (foreclosures) przed referendarzami sądowymi w sądach wyższym i obwodowym. W najbliższych dniach ma być zwołana konferencja, z udziałem wszystkich referendarzów sądowych, na której S. K. Markham, adwokat korporacji hipoteczno-pożyczkowej, ma prosić sędziów o wydanie ogólnego rozkazu sfolgowania postępowania we wszystkich sprawach, gdzie pozwany właściciel domu zgłosił się w dobrej wierze do korporacji o pożyczkę na spłacenie długu hipotecznego. Korporacja będzie brała tego rodzaju aplikacje pod natychmiastowe rozważenie, przysługując im pierwszeństwo przed wszystkimi innymi. Mniej pilne aplikacje, chociażby nawet wcześniej złożone, będą musiały zrobić miejsce dla zgłoszeń tych, którym wierzyciele hipoteczni przykładają nóż do gardła.

Korporacja Hipoteczno-Pożyczkowa nie ograniczy swojej akcji do ratowania domów, których wójtowo sprzedają za licytacji sądowej za długi hipoteczne. Akcja ta sięgnie dalej, obejmując nawet przywracanie sprzedanych już sądownie domów wzytym z nich właścicielom. Typową w tej kategorii jest sprawa Antoniego Mazura, robotnika, bez pracy od dwóch lat, który winien jest pewnej spółce budowlano-pożyczkowej \$4,200 z pożyczki \$5,000. Korporacja rządowa uznała jego aplikację za tak pilną, że wdrożyła wczoraj postępowanie sądowe w nadziei pomyślnego rozwiązania problemu.

Według podania wniesionego przez adwokata korporacji do sądu wyższego, wspomniana spółka budowlano-pożyczkowa wywodziła sądowo hipotekę i realność została sprzedana. Obecnie, rodzinie Mazurów, złożonej z ojca, matki i trojga małych dzieci, grozi wyrzucenie z domu przez szeryfa. Podanie korporacji uprasza sąd o wydanie rozkazu wstrzymującego ewikcję na rodziny na dwa tygodnie i stwierdza, że aplikacja Mazura na pomoc od korporacji federalnej będzie załatwiona w następnych dwóch tygodniach.

W ten sposób, pierwszy wypadek doraźnej, bezpośredniej pomocy nieszczęśliwemu właścicielowi domu jest na drodze do pomyślnego załatwienia, bo nie ulega zdaje się żadnej wątpliwości, że interwencja Korporacji Hipoteczno-Pożyczkowej uratuje dom dla biednej rodziny.

Takich „Mazurów” jest niewątpliwie wśród nas całe mnóstwo i każdy z nich powinien się pospieszyć z wniesieniem aplikacji do federalnej Korporacji Hipoteczno-Pożyczkowej. Imi wcześniej to zrobi, tem prędzej doczeka się pomocy i tem szybciej wróci spokój i nadzieja pod jego dach.

Prócz właścicieli domów, jeszcze inna klasa ludzi, równie potrzebujących pomocy, może pośrednio odebrać dodatnie rezultaty działalności Korporacji Hipoteczno-Pożyczkowej. Rządowa Finansowa Korporacja Rekonstrukcji zgłosiła się mianowicie przyjmować bondy korporacji hipotecznej jako zabezpieczenie pożyczek udzielanych do 80 procent nominalnej wartości bon-

dów. W ten sposób, przejemca zamkniętego banku, z poważnymi zasobami zamrożonymi w pożyczkach zabezpieczonych pierwszmi hipotekami, będzie mógł wymienić te hipoteki na bondy Korporacji Hipoteczno-Pożyczkowej i zaciągnąć na nie w Korporacji Finansowej pożyczki do użycia na wypłacanie „dywidend” kredytorem banku.

Takie „dywidendy”, chociażby skromne, będą jak gdyby marną z nieba dla depozytów, nie mogących się doczekać na wypłatę nawet drobnych kwot z ich własnych, zagrabionych im, oszczędności.

Niemcy Zbroją Sie Nagwałt.

Paryski „Le Journal” podaje zwięzłe zestawienie z ostatnich tygodni, świadczące o przysposobianiu się Niemiec do działań wojennych, a widać dość wyraźnie, że „Le Journal” czerpie swe wiadomości z dobrze znających stan rzeczy kół wojskowych francuskich:

„Pierwszy fakt. — Studenci prawa mają odtąd, zanim zostaną adwokatami lub sędziami, odbywać okres ćwiczeń w obozie. Instruktorzy Urzędu wychowania młodzieży niemieckiej wraz z nauką skrobania ziemniaków przyswajają im też uciechy sportu i tajemnic służby w polu. Innymi słowy, rząd Rzeszy poszukuje wśród elity kadrów wojska, mającego wzmocnić Reichswehrę.

Drugi fakt. — Hitler wywrzeli się paracelacji wielkiej własności, doszedłszy do przekonania, że tylko zachowanie jej może zapewnić w dalszym ciągu uprawę życia na wschodzie Niemiec, niezbędna, by Niemcy wystarczeli sobie na wypadek wojny.

Trzeci fakt. — P. Goering, minister lotnictwa Rzeszy, dał na 13 milionów marek zamówień Luftansie. Subwencja na rzecz towarzystw lotniczych wynosi w r. 1933 już 25 milionów marek. Jednocześnie minister lotnictwa wywiera nacisk na najważniejsze samorządy miejskie, które mają budować samoloty własnym kosztem. Jak dotychczas, Berlin, Monachium, Stuttgart, Kolonia i Mannheim przyjęły w tym względzie zobowiązania. Niedawno rozporządzenie p. Goeringa oddaje również fundusze niektórych organizacji młodzieży na cele zbrojeń lotniczych. Wreszcie komisarz Rzeszy dla spraw młodzieży, p. Schirach, przewódca młodzieży hitlerowskiej, zarządził stworzenie grup wojskowych młodych pilotów.

Czwarty fakt. — Przemysł włókienniczy niemiecki pracuje pełną parą. A przecież jest zupełnie nieznaczny, zarazem zaś poziom siły kupna ludności nie dopuszcza zwiększenia obrotów na rynku wewnętrznym. Są wiadomości, że całe sukno przeznaczone jest na mundury, zamówione przez zrzeczenie narodowe. Znaczący to, że każdy obywatel niemiecki jest obecnie żołnierzem.

Piąty fakt. — W Warszawie Berlin — Karlsruhe przywrócił przedwojenną swą nazwę: „Niemiecka Fabryka Broni i Amunicji”. Firma ta stwierdza w swem sprawozdaniu rocznym, że bieg interesów zwiększył się wydatnie od chwili odrodzenia narodowego. Dodaje on też, że powiększyła się znacznie ilość rąk zatrudnionych i wytwórczość.

Czy w tych warunkach można poważnie mówić o rozbrojeniu?

Pytanie to staje dzisiaj w całej wyrazistości przed konferencją rozbrojenia w Genewie, w szczególności będzie się ono nasuwało w rozmowach przeprowadzanych obecnie przez przewodniczącego konferencji p. Hendersona, odwiedzającego w ciągu lata różne stolice Europy.

Polska Elementem Siły i Równowagi.

„La Meuse”, największy dziennik waloński (Waloni, to jeden z obu szczepliów zamieszkałych Belgję) omawia w artykule wstępnym zagraniczną politykę Polski. Pisze on m. in., że nie zmieniała się ona zasadniczo pod kierownictwem min. Becka, a przystosowała się tylko do nowych okoliczności, dzięki czemu służy netylko interesom Polski, lecz i jej sprzymierzeńców. Akcja Polski na różnych odcinkach polityki międzynarodowej była różnie oceniana przez zagranicę. Ale sądząc z rezultatów, osiągniętych przez Polskę, można stwierdzić, że akcja ta była nacechowana wielką rozwagą i mądrością polityczną. Na przykład zawarcie przez Polskę paktu nieagresji z Sowieciami, który poprzedził także same pakt z innymi państwami, pozwoli

Polsce odegrać bardzo ważną rolę na wschodzie Europy, szczególnie w nawiązaniu łączności między krajami słowiańskimi a demokracją zachodnią.

W dalszym ciągu artykuł podkreśla spokojne zachowanie się Polski w Genewie podczas dyskusji nad sprawami mniejszości.

Przechodząc do omówienia stosunków polsko-niemieckich dziennik wskazuje, że w polityce Berlina i Gdańska w stosunku do Polski jest wiele elementów niebezpiecznych, lecz dzięki rozwadze i zręczności swych polityków Polska z trudności tych wyjdzie obronną ręką.

O Gdyni dziennik pisze z wielkim entuzjazmem, podkreślając jej niebywale szybki rozwój, na poparcie czego przytacza szereg danych statystycznych.

Polska na wschodzie Europy — pisze „La Meuse” — jest elementem siły i równowagi i wykazuje szczerzy i gorący zapał w pracy nad utrzymaniem pokoju. Rząd polski — kończy dziennik — dał niejednokrotnie dowody solidarności międzynarodowej i dobrej woli.

Zbliżenie Włoch i Małej Ententy.

W „Kurjerze Warszawskim” w artykule wstępnym znany polityk polski, ukrywający się pod pseudonimem „Vidi” pisze bardzo ciekawie na temat zbliżenia Włoch z Małą Ententą:

„Nie było może wobec inicjatywy Mussoliniego większej niespodzianki, jak zaniechanie opozycji Małej Ententy przeciw paktowi czterech. Sama zmiana pierwowzoru rewizjonistycznego projektu włoskiego jak i publicznego stanowiska na temat zbliżenia Gwernara, udzielona Małej Entencie ze strony Francji, nie wyjaśniają dostatecznie owego zwrotu. Wszak pakt czterech zawiera obok (niemaganie wypolerowanego) tekstu niepisany-drogowskaz nowej polityki. Czy ten nowy drogowskaz zamyka drogi Małej Ententy, czy też je otwiera i rozszerza?

Wiadomo, że stanowisko Włoch wobec Małej Ententy stale było nieprzejmne. Zarówno wskutek konfliktu z Jugosławią, jak i pod wpływem swego alianta węgierskiego, dążącego do rewizji terytorjalnej kosztem Małej Ententy. Rosnąca rywalizacja na tle systemu sojuszy, łączących Małą Ententę z Francją. Jeżeli inicjatywa Mussoliniego nie miała się skończyć dyslokacją francuskiego systemu sojuszu i osobno Niem Francji, to nie pozostało nic innego, jak doprowadzić do odprężenia między Włochami i państwami Małej Ententy. Bez niego zbliżenie włosko-francuskie w ramach paktu czterech zawierało z góry zarodki śmierci.

Równocześnie z pogłoskami o bliższej ratyfikacji paktu czterech, przyniósł rzymski korespondent „Temps’a” nowinę, że z wizytą do Rzymu ma przybyć p. Benas. Bez względu na to, czy ta wiadomość jest autentyczna lub tylko balonem próbnym, odzwierciedla ona zmiany stosunków, Małej Ententy do Włoch. Sam fakt owej zmiany

agencji z Jugosławią. Z drugiej strony zwracając w Pradze baczną uwagę na bliskie stosunki między Włochami i Niemcami. Spodziewają się tam jednak, że stosunki te nie są nierozrwalne. „Gdybyśmy nie mieli podstaw do mniemania — pisali „Lidowe Nowiny” — że Włochy we własnym interesie dadzą się odwieść od Niemiec i gdybyśmy sądzili, że włoski interes przeciwstawia się interesowi Francji i Małej Ententy, lepiej byłoby nie nie przedsiębrać, a pakt czterech byłby błędem.”

Początek dziennik praski wystąpił z propozycją, by „zlikwidować najpierw nieporozumienia między Rzymem i Paryżem, jak między Rzymem i Białogrodem, żeby następnie przystąpić do zagadnienia Europy środkowej.”

Czy po tylu dotychczasowych niepowodzeniach istnieją warunki pozytywnej współpracy w Europie środkowej? Paryski sprawozdawca oficjalnego źródła francuskiego pisze, że rząd francuski przeciwstawia się unii austro-węgierskiej, jako ugrupowaniu, uniemożliwiającemu organizację Europy środkowej. Z drugiej strony półoficjalna „Europe Centrale”, wychodząca w Pradze, wskazywała korzystne zamiary, jakie zaszły od momentu odroczenia środkowoeuropejskiego planu Tardieu.

Jeszcze ciągle niewiadomo, jakiego rodzaju kompromis przygotowuje się celem uzgodnienia interesów Małej Ententy oraz Austrii i Węgier. Ale jest jasne, że nie będzie on mógł dojść do skutku bez poprzedniego zbliżenia Włoch i Małej Ententy, którego widocznym znakiem miałyby być wizyta p. Benesa w Rzymie. Gdyby do tego zbliżenia naprawę doszło, to pakt czterech przeszedłby pierwszą, ogniową próbę życia.

Oznaczałoby to zasadniczą zmianę w całej dotychczasowej polityce europejskiej.

Poradnik Dobrego Zdrowia

DŁBANIE O ZDROWOTNOŚĆ NÓG.

Przeróżne cierpienia nóg nadpisywane często zachodzą i to zwłaszcza u kobiet. Wyraźnie odczuwane dolegliwości wymagają starannego, zawodowego leczenia lekarskiego, gdyż zdrowie i zdolność do pracy w wielkiej mierze zależą od zdrowego stanu nóg.

Bardzo ważną rzeczą jest zapobieganie zachorowaniu nóg, nie należy przeto dopuszczać do chorób. Najlepszym środkiem do zachowania zdrowych nóg jest codzienna kąpiel nóg wieczorem przed spaniem. Kogo stać na to, niech codziennie zmienia pończochy. Wyjdzie to netylko na zdrowie nóg, ale na trwałość samych pończoch, których pranie nie wymaga wówczas dużo czasu. Komu się nogi pocią, niech po codziennym myciu i dobrym obtarciu posypuje je, szczególnie pomiędzy palcami, jakim proszkiem przed włożeniem pończoch. — Wstrastaniu paznokci można zapobiec przez częste, ostrożne obcinanie. Odciski powstają przez noszenie źle dobranego obuwia. Nie kupować zatem zbyt ciasnego i uważać na kształt swych nóg, a by np. nie nosić spiczastego obuwia przy szerokich czubkach nóg. Odciski należy często usuwać, aby z nich nie wynikało zapalenie okostnej, itp. Nie wolno jednak nieostrożnie skraćć odcisków, gdyż łatwo powstaje może z tego okaleczenie, a z niego znowu wyniknąć może zatrucie krwi. Nalepki do zmniejszenia odcisków można bezpiecznie przyklepać, a ciepłą kąpiel następnie do reszty je zmniejszyć, tak, że łatwo potem można warstwy stwardniałe ostrożnie zerwać. Boleści po wewnętrznej stronie stopy lub łydki, oznaczają początek płażenia się stopy. Również bóle w kolanach lub biodrach, mogą mieć łączność z wymienionymi zmianami nóg. Dbać należy przedewszystkiem o dobre nóg obuwie, nie każde opóźnienie w prawidłowym leczeniu złamania nogi — może w skutkach być jak najgorsze.

Pod koniec jeszcze kilka słów o okaleczeniach nóg przez złamanie lub złamanie się nogi w kostce. Leczenie polega zazwyczaj na stosowaniu okładów wilgotnych i ułożeniu nogi na wywyższeniu. Do okładu używa się rozciętą kostkę octanu (Essigsäure Tonerde) lub alkoholu. Lekarz jednak winien stwierdzić, czy zachodzi wykręcenie, czy złamanie nogi, a choćby tylko nadłamanie kości i to za pomocą zdjęcia fotograficznego promieniami Roentgena. — Nie należy z tem zwlekać, bowiem każde opóźnienie w prawidłowym leczeniu złamania nogi — może w skutkach być jak najgorsze.

„Zdrowie.”

Z Przed Czwadziestu Lat w Dzienniku Chicagosome

Czwartek 10 sierpnia, 1893 r. W Colombii i Venezeli omal znów nie wybuchnęły rewolucje; zapobieżono im surowością i licznymi aresztami.

San Francisco, 9 sierpnia. — Najślinniejsze od r. 1868, trzęsienie ziemi, dało się tu dostrzec dziś o godz. 1:11 rano.

Dzisiaj ma się odbyć narada między komitetem przez burmistrza wyznaczonym, a komitetem wystawy Higinbotham, w jaki sposób rozdzielić fundusz, zebrany dla rodzin strażaków, którzy stracili życie w czasie pożaru na wystawie.

Dnia 19 sierpnia będzie na wystawie dzień angielski.

Washington, D. C., 9 sierpnia. — Msgr. Satolli przyjął zaproszenie J. E. Arcybiskupa Corrigan i od przyszłego tygodnia będzie jego gościem.

Dyrektor muzyczny wystawy Thomas, zrezygnował z tego urzędu.

Zurich, 10 sierpnia. — Kongres socjalistów odrzucił dziś projektowaną przez delegatów norweskich rezolucję, żądającą powszechnego strajku robotników w całej Europie.

HUMOR „MUCHY WARSZAWSKIEJ”

NA RAUCIE U NOWOBOGACKICH.

Jeden z gości. — Kto to napisał „Krydłona”?

Nowobogacki. — Nie wiem kto, ale nie ja.

WYJAŚNIŁ.

Tatusiu, poco człowiek właściciel żyje na ziemi?

— Głupie pytanie. Jakby człowiek nie żył na ziemi, to skądby wiedział o tem, że mu kryzys wogóle żyć na ziemi nie daje?

ADAMA POLANOWSKIEGO

J. I. KRAŚZEWSKI DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III Powieść Historyczna

NOTATKI

(Ciąg dalszy)

Zamek pryncypalny na wzgórzu, mury bardzo stare i nieformalne, ale bardzo mocne. Znalezione w nim sale i komnaty mozaikami i złoceniami przyozdobione bogato, jakich się nigdy tu spodziewać nie było można.

Lud też dorodny, silny, piękny, mężczyźni rycersko wyglądający, mowa do włoskiej podobna. Wojsku naszemu król jak najsurowsze wydał rozkazy, aby nikomu najmniejszej krzywdy czynić nie było ważono, tak samo, jak wprzód w Węgrzech, dbając o to, ażeby ludzie spokojni, pracowici nie cierpieli niewinnie z powodu wojny. Serce jego zawsze o tem pamiętało.

Myśły z obozem królewskim o mil sześć od Jass się rozłożyli i król to poselstwo mieszkańców z duchowieństwem i biskupem przyjmował.

Nie chciał król bliżej podchodzić, aby wojsko mieszkańcom mimowoli ciężarem się nie stało, bo szczególnie utrzymać ciurów zawsze trudno. Na prośby jednak biskupa i starszyny, którzy do stolicy zapukali bardzo uprzejmie, nie więcej, jak w kilkadziesiąt koni pojechał.

Zyczeli sobie, aby im dał znać, gdy przybył ma, aby go przyjęli uroczystie, ale król tego nie chciał i ruszyliśmy niespodzianie, a Prut przebywszy u ujścia do Bachlui, pięknymi łakami dostaliśmy się do Jass wprost na zamek.

W mieście, ledwie się spostrzegli, że przybywamy, biskup, duchowieństwo, mnichów moc zebrala się na powitanie, — król bardzo łaskawie z nimi rozmawiał i obiad zjadłszy, siadł na koni, objeżdżając cerkwie, miasto, rynki. Położenie mu się bardzo podobało, bo wistocie piękne jest i wesole. Ogrody i winnice dookoła.

Po powrocie do obozu wysłał król dla załogi półtora tysiąca piechoty i osiemset koni a resztę cofnął nazad.

Zamiarem było Sobieskiego zająć Wołoszczyznę całą, postępując aż do Dunaju i osadzając załogi po opuszczonych zamkach i miastach, — a bodaj i zimę tu z wojskiem przepędzić.

Król przez swoich Tatarów i Turków, których miał przy sobie, a ci się do niego, jak do ojca przywiązywali, miał zawsze najlepsze wiadomości z Konstantynopola i teraz wiedział, że Turcy naprzeciw niego gotowali się we czterdziestu tysięcy, więcej wysłać nie mogą, bo zewsząd byli oskoczeni. Do nich przyłączyć się mieli Tatarowie Pogajscy i z Budziaku. Spodziewał się król

jedną bitwą szczęśliwą rzucić popłoch na ordy i przepędzić je przez z Bessarabji i sąsiednich krajów.

Pochód nasz z tego powodu się przeciągnął, że krom Prutu, wody nie było nigdzie i dla niej musieliśmy się ciągle trzymać ponań brzegami.

Z obozu na tej równinie cesarskiej, gdzie król oplakiwał zgon dziada swojego i nabożeństwo za jego duszę odprawiał, kazał, wojsko szło dalej do Falesi, mało nie dwie niedziele, jakom powiedział dla wody. Zapewniano króla, że zamek znajdzie opuszczony, jako inne, — ale nie w gorszym stanie od nich — tymczasem na miejscu się okazało, że tylko gruz z niego obalony na kupy pozostały. Ani jednego budynku — ani jednej ściany całej nie znaleźliśmy, oprócz kościoła. Ale gdyby nawet i w lepszym stanie zamek się okazał, na niego się nie zdał, jak twierdził inżynierowie — bo dokoła był opasany wzgórkami nad nim panującymi, tak, że jak w kotłinę do niego było można strzelać.

Posucha, zużycie wojska, kraj pustynny, — skłoniły króla, dalej już nie idąc zawrócić, odkładając na rok przyszły dokonanie. Załogi tylko po zamkach miały się wzmocnić. W Galacu most wystawiono i przeprowadziliśmy się za Prut, gdzie paszy i lasu było pod dostatkiem.

Czwartego dnia po rozpoczęciu odwrotu od Falesi, pokazali się nam po raz pierwszy Tatarowie, a i tu dopiero rozpoczęła się taka heca, na którą patrzeć było a dziwować się tylko, a kto tam był, nigdy jej nie zapomni. Szli naprzód Tatarowie po jednej stronie rzeki, my z drugiej, krok w krok za nami, ale prawie nas nie śmiejąc zaczepiać, tylko z hakaśliwymi krzykami i wrzaskami. Po tem przeprowadzi się na naszą stronę, trzymając zdaleka.

Tatarowie, żeby nam utrudnić pochód, zapalali suche trawy, które płonęły jak śloma. Wiatr niósł zwłone bądle, popioły, czarny proch, o że żołnierze byli dla okrutnego gorąca ciągle w potach, a sadze te na nas osiadały, wyglądałi wszyscy jak murzyny. Króla nie można było poznać, ale śmiał się, spluwając. Co było robić, króliewicz Jakób, który nam towarzyszył wraz z garstką Francuzów i Kozakami, puszczal się bardzo zuchwale na Tatarów, że po kilkakroć był w srogiem niebezpieczeństwie, ale meźnie sobie poczynął.

Dalej już i turkowie wojsko i obozy z działami wystąpiły, ale ciągle się trzymali po drugiej stronie rzeki, do której dostać się

dla napojenia koni było trudno bez strzelania i krwi przelewów.

W pustyni tej, którąśmy przebywali, krom ogórków i kawonów żadnego pośluku nie mieliśmy, a z tych tylko biegunka i śmietelność rosła.

Pomimo trudności pochodu i ciągłej czujności dniem i nocą, tych pożarów, skwaru i okrutnego niebezpieczeństwa, wojsko było takim duchem ożywione, iż niemal za zabawkę sobie poczytywano te harce z Turkami, w których Kozacy się szczególnie odznaczali.

W stepach tych ciągle mogły odwieczne, groby jakieś spotykałimy, z których wierzchołka można było cokolwiek dalej okiem sięgnąć.

Ledwieśmy którą z tych mogił opatrzywszy odeszli, Tatarzy za nami idący natychmiast na nią się wdrapywali.

Młodzież z tego korystała, aby im sztuki spłatać i zakopywać bomby z długim lontem tłącym się, pokryte dżemem. Tatarowie się zbiegali na wierzchołek mogiły i w powietrze ich wysadzało. Tak samo zdechłe konie, na które łakomi byli, nasi im faszzerowali bombami — i ginęli ich tak różnymi sposobami, w zasadzkach bardzo wielu.

Król się z syna cieszył, iż śmiało i ochotnie codziennie dokazywał, tak, że niewolnika mu przyprowadzał, — ale obawiając się o niego straż mu doładować musiał, bo był kilka razy tak osaczonym, iż ledwie go odbito.

Z Tatarami tysiącami sposoby igraszki sobie krwawe czyniono, na mogiłach, na ścierwie kościem, na starych polanach wozach, które gratałami napełniano; — tak byli chcieli mizernej zdobyczy, że się ciągle na to brać dawali.

Dziś już spamiętać trudno wszystkich tych utarczek, które dzień w dzień po sobie następowały, i, co prawda nie dawały nam spoczynku. Strat z naszej strony nie było znacznych, ale wojsko i pochodem i czuwaniem wiele było zmordowane. Parę razy Turcy nam zaskoczyły drogę z działami na zakrętach rzeki, niby do boju wzywali, ale nasze działa bardzo prędko ich zmuszały poprzestać ognia i ustępować. Nasza lekka jazda też kilkakrotnie się przedostała na tamtą stronę i wpadła po nocy na ich obozowiska, znaczną rzeź w nich sprawując, i popłoch rozsłuszając, ale z tego wszystkiego skutku nie było żadnego ani korzyści.

Król fatygi niezmiernie tej wyprawy znosił tak szczęśliwie, że dziw było na niego patrzeć. We wszystkich tych niewygodach, troscie o wojsko, głodzie i skwarze, nigdy go takim nie widział, jak nieraz w Żółki lub Jaworowie, gdy mu jejność, siejająca niezgody, kłótniwa, gniewna, życie zabruwała.

Takęśmy znowu przyciągnęli na owe pamiętne pola pod Ceorą i tu postanowiono tegoroczną wyprawę dokończyć, wzmacniając tylko załogę w Jassach piechotą, działami, kulami i prochem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Obiad Na Jutro.

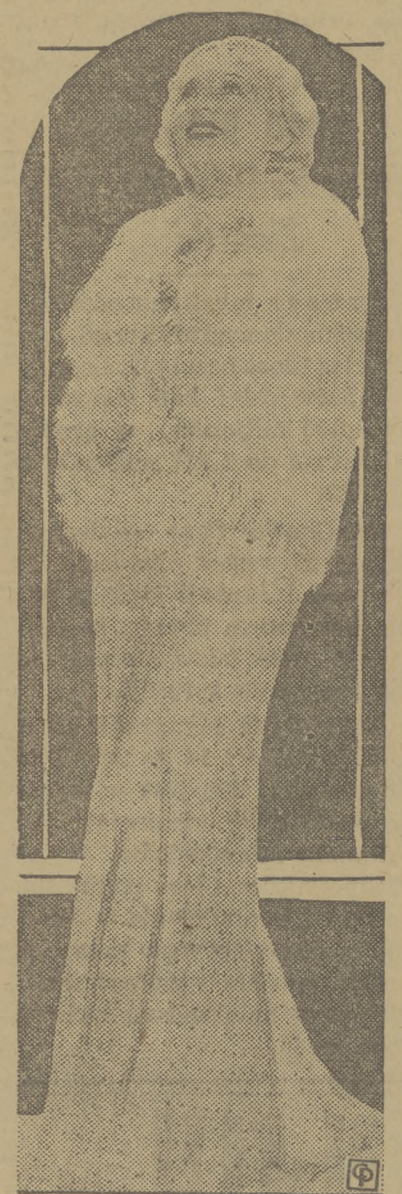
Zupa Grzybowa.
Potrawka z Ryżu Brunatnego.
Paszteciki z Jajek i Kapusty.
Herbata.
Tort Pomarańczowy.

Potrąwkę z Ryżu Brunatnego.
Pół filiżanki ryżu brunatnego gotować w wodzie razem z łyżeczką soli póki nie zrobi się miękki. Zlać oliwę z dużego pudełka sardynek, dodać do niej łyżeczkę musztardy, osmażyć na patelni. Sardynki ułożyć na gorącym ryżu i wszystko razem posypać posiekaną zieloną pietruszką.

Paszteciki z jajek i kapusty.

Młoda kapusta pokrajać, sparzyć, odlać, zalać gorącą wodą, po ugotowaniu ma być jeden funt, ugotować na miękko, a następnie przepuścić przez maszynkę. Do rondla włożyć ¼ funta masła, wrzucić kapustę, dodać pieprzu, soli, troszkę cukru i pół filiżanki mleka. Gdy się mleko wygotuje, wyjąć kapustę, ustudzić, dodać drobno posiekane cztery jaja, ugotowane na twardo, dwa surowe, dobrze wymieszać. Na naleśniki nakładać przyszykowany farsz, zawiązać brzegi z czterech stron, złożyć potem na pół i smażyć na szmalcu.

PELERYNKA Z PIÓR.



Piękny strój wieczorowy składający się z białej satynowej sukni o czarnych centach i białej pelerynki ze strusich piór.

"TERAZ MOGĘ JADĄĆ WSZELKIE POTRAWY I NIE MAM ZATWARDZENIA"

Pan Durigan znajduje Ulę w Kellogg's ALL-BRAN

Tutaj jest jego entuzjastyczny list:

"Liczę lat 70 i przez 40 tych lat nie było tygodnia, abym nie potrzebował użyć pigułek lub jakiego innego środka na zatwardzenie. 'Zażywałem wszystko, lecz doznałem tylko tymczasowej ulgi. Było tak do zeszłej wiosny kiedy moja córka, która jest pielęgniarką w szpitalu, przyniosła mi Kellogg's ALL-BRAN."

"Przy końcu tygodnia wiedziałem, że dostałem właściwą rzecz, więc zacząłem używać w dalszym ciągu. Od tego czasu nie zażywałem wcale lekarstw na zatwardzenie. Mogę jeść mięso kiedy chcę i jak często chce, lub też wszelkie inne potrawy i nie mam zatwardzenia."

Mr. L. M. Durigan, 6811 Buffalo Avenue, Jacksonville, Florida.

Próby laboratoryjne wykazują, że Kellogg's ALL-BRAN dostarcza "szorstkiej masy" dla poruszenia kisielki, oraz witaminu B dla wzmocnienia mięśni. Także żelaza dla krwi.

"Szorstka masa" w ALL-BRAN jest tak jak masa w salacie. Na wewnątrz ciała tworzy ona miękka masę. W zgodny sposób oczyszcza ona kiszki z odchodów.

O ile to bezpiecznie niż zażywanie patentowych lekarstw. Dwie łyżki stołowe dziennie zwyczajnie wystarczą. W poważnych wypadkach przy każdym jedzeniu. Jeśli nie ulży sobie w ten sposób, poradzić się lekarza.

Sprowadzane w czerwonej zielonej paczce. We wszystkich groserniach. Wyrobione przez Kellogg w Battle Creek.

Tort Pomarańczowy.

Utrzeć jeden garnuszek cukru z 8-ma żółtkami na lekką, gęstą masę. Następnie dodać pół funta mialko mielonych migdałów, dwa garnuszki przesianych okruchów chlebowych, jedną łyżeczkę tartej skórki pomarańczowej i ¼ garnuszka soku pomarańczowego. Wszystko ko to dobrze wymieszać dodając w końcu 8 białek ubitych na sztywną pianę. Masę tę wyłożyć do sprężynowej formy masłem wysmarowanej i piec całą godziną w średnio gorącym piecu.

RADA PRAKTYCZNA.



MACARONI

Aby pięknie udekorować tort na czystej łyżce dobrze jest posłużyć się suchymi kawałkami makaronu wkładając w każdy makaron jakiś kwiatulek jak bratek na przykład.

Popierajcie Tych Którzy Sie Ogłaszają w "Dzienniku Chicagskim"

Gwiazdy Filmowe Podziwiają Nature.



Na lewo, Una Merkel w pięknej wyszywanej sukni zachwyca się pięknem ogrodów; następną Madge Evans, ubrana również w pojedynczą lecz piękną sukienkę, spędza jedno dniowe wakacje w domu.

MATCZYNE RĘCE.

W noc zimną i wietrzną czujnie i troskliwie
Ciepłą kółderką otula dziecinę,
Z mokrego czoła pot obetrą kłiwie —
Ręce matczyne.

Zwinne i zreczne od wczesnego ranka,
Aby wystrzelił pociechy jedynę,
Szyją, cerują, nieują ubranka —
Ręce matczyne.

Piora, gotują, piszą, jak dzień długi...
O każdej porze i w każdej godzinie,
Słodkie i chętne do wszelkiej usługi —
Ręce matczyne.

Sterane pracą, z palcami jak seki,
Zsieczone wiatrem i od mrozu sine —
Dźwigają z lasu ciężkie chrustu —
Ręce matczyne.

Wierne do zgonu w chwale, czy nieszawie,
Ukoją troskę i wybaczą winę
Zawsze ku tobie otwarte łaskawie —
Ręce matczyne.

RADY PRAKTYCZNE.

Pleśń z materiałów usuwa się w ten sposób: miękkiemydło i zmieszany krochmal (niegotowany) w równych częściach, zwilżyć sokiem z cytryny, by się utworzyła z tego pasta. Pastę tą nasmarować grubo materię zbutwiałą z obu stron i wystawić na działaniu słońca. Gdy pasta zeschnie, zwilżyć ją znowu sokiem cytrynowym.

Wywabianie plamy z atramentu na płótnie: rozkroić cytrynę na pół, położyć na cytrynie splamioną materię i gdy plama jest dobrze nasączona sokiem cytrynowym, przycisnąć na cytrynie gorącym żelazkiem. Plama wkrótce zniknie.

Nasiona cytryn posadzić w wazoniku w dobrej ziemi ogrodowej, a po jakimś czasie zejść roślinki, które się stosunkowo szybko rozwijają i rosną. Liście tych roślinek dają bardzo przyjemny zapach, gdy się je doda do marmolady z jabłek, albo umieścić na dnie formy, przed pieczeniem ciasta.

Nie wyrzucać skórek z wyciśniętych cytryn, lecz składać je do szklanego słoika, zalać wodą tyle, ażeby je pokryła. Wody tej używać do podlewania pieczeni, do wszystkich mięsnych potrawek (stew), lub zmywać tą wodą wnętrze drobiu, przeznaczonego do pieczenia.

Trucizny Na Które Nie Zwraca Się Uwagi.

Ołówek chemiczny, naftalina, perfumy itd.

Każdy chyba wie, że np. grzą świetny jest trucizną, z którą należy postępować ostrożnie. Mniej ludzi wie, że trujący tlenek węgla powstaje przy niezupełnym spalaniu gazu, więc gdy np. duży garnek z zimną wodą, ustawiony na gazie ożębia płomień, powodując wydzielanie tlenku węgla.

Ale pozatem stykamy się codziennie z truciznami, nie myśląc nawet o tem. Jednym z takich niebezpiecznych przedmiotów jest ołówek chemiczny, zawierający fiolet metylowy. Barwnik ten w zetknięciu z tkanką powoduje jej rozpad i ropię. To też ułamek ołówka w oku lub w ranie przy skaleczeniu jest często powodem długich i powikłanych chorób. W żołądku znów wywołuje trudno gojące się owrzodzenie, prowadzące niekiedy do przebiecia ścian żołądka. Stwierdzano to niejednokrotnie u dzieci, które tak chętnie wszystko wkładają do ust.

Niebezpieczną trucizną atakującą nerki jest naftalina, używana przeciw molom. Były wypadki śmiertelnych zatruczeń naftaliną u dzieci, które spały na pościeli, posypanej tym środkiem. Ze również śmiertelnemu zatruciu uległy prztem pchły — to chyba mało pociecha.

Trujące są opary benzyny, choć ich pierwszy skutek jest tylko narkotyczny. Trujące są także perfumy, którym zapach gorzkich migdałów nadaje nitrobenzol, atakujący system nerwowy. Nitrobenzolu dodaje się również dla zapachu pastom do czyszczenia obuwia.

Nie trzeba chyba dodawać, że najniebezpieczniejsze są te jady dla organizmów dziecięcych.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Policja Kobieta w Polsce.

Ważną, choć ogółowi mało znaną dziedziną pracy kobiecej jest jej służba w kadrach policyjnych, ogniskująca się głównie dookoła pracy śledczej.

Policja kobieca powstała z inicjatywy Rady Narodowej Kobiół. Najwcześniej zrealizowały ten projekt Stany Zjednoczone, gdzie w 1880 powierzone pierwszej kobiecie-policjantce dział opieki nad dziećmi, młodzieżą i kobietami. Z biegiem lat praca policyjna kobiet okazała się tak pożyteczną, wprost niezbędną w akcji sanitarnej, obyczajowej, antyalkoholowej itp., że kadry policji kobiecej rosły w ście amerykańskim tempie. Dziś istnieją one w stułukudziesięciu miastach U. S. A. i posiadają badają najlepszą organizację na świecie. Od amerykańskich policjantek wymaga się dużej znajomości pracy społecznej, ustawodawstwa socjalnego oraz warunków życia różnych środowisk. Amerykański Zw. Policji Kobiecej dał inicjatywę stworzenia międzynarodowego Zw. Policji Kobiecej dla opracowania całokształtu zagadnień, dotyczących działalności, wyszkolenia, kwalifikacji, obowiązków i uprawnień kobiet-policjantek. Sprawami temi zajmowała się częściowo Liga Narodów. (Rezolucje zalecające tworzenie policji kobiecej dla specjalnych zadań służby obyczajowej).

Wzorem Stanów Zjednoczonych posły inne kraje, przyczem każdy z nich przeznaczyl policję kobiecą do nieco odmiennych zadań: w Kanadzie — do akcji sanitarno-obyczajowej; w Australji — opieki nad młodzieżą i kobietami oraz akcji antyalkoholowej; w Niemczech — opieki społecznej, profilaktyki oraz spraw kryminalnych. W innych krajach — jak w Anglii, Norwegii, Danii, Czechach wreszcie w Polsce — głównym celem jest walka z prostytucją, sutenerstwem i pornografią.

Policja kobieca w Polsce za wzięcia swe istnienie Komitetowi Zwalczenia Handlu Kobiętami i Dziećmi, który w porozumieniu z główną komendą policji państwowej, zorganizował w 1925 r. 3-miesięczny kurs szkolenia policjantek. Kandydatki w wieku lat 25—45 musiały wykazać się ukończeniem 6 klas szkoły średniej oraz poleceniem organizacji społecznych.

Obecnie mamy w Polsce 56 policjantek, z których na Warszawę przypada 28, Lwów 8, woj. łódzkie 6, Gdynię 4, Lublin i Wilno po 3, Poznań 2, Kraków i Stanisławów po 1.

Oczywiście liczba policjantek w Polsce jest stanowczo zbyt szczupła. (Np. Gdynia jako miasto portowe powinna ich mieć stanowczo więcej).

W zrozumieniu zasług kobiecej policji, która w walce z prostytucją jest nie do zastąpienia przez mężczyznę — władze śledcze starają się obecnie o zorganizowanie drugiego kursu przeszkolenia dla policjantek.

BARDZO SMACZNA SAŁATA.

Czy lubicie jarzyny w swoim letnim spisie potraw? Powinności, bo one są lubią i wyświadczać wam rozmaite, korzystne przysługi swoimi witaminami i minerałami, ażeby was utrzymać przy zdrowiu.

Oto wyborna sałata, nieskończona, lecz bogata w letnie zieloniny. Wygląd jej tak jest wesoły, że pobudzi choćby i najślabszy apetyt. Podajcie ją, kiedykolwiek, a przekonacie się, że przypadnie do smaku wszystkim, tak dorosłym, jak i dzieciom.

Odecdzić puszkę szpinaku (można zachować wodę ze szpinaku na smaczną zupę). Posiekać szpinak drobniutko i ubić na gęsto dwa surowe jaja. Dodać jedną łyżkę soku cytrynowego, jedną łyżeczkę soli, jedną łyżeczkę pieprzu i jedną łyżeczkę majonezu.

Polski Klub Artystyczny Urządza Koncert.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Klubu Artystycznego uchwalono urządzić w sali im. Pułaskiego na wystawie światowej koncert, połączony z recepcją. Impreza ta odbędzie się z okazji odbywającej się, w gmachu federalnym, znajdującym się na wyspie, wystawy dwóch wspaniałych obrazów pędla prof. S. Batowskiego, a także i prac członków Polskiego Klubu Artystycznego.

Koncert wspomniany odbędzie się w niedzielę, dnia 27 sierpnia w godzinach popołudniowych; opracowaniem odpowiedniego programu zajmie się sekcja muzyczna Klubu przy współudziale zamianowanego na ostatnim posiedzeniu, komitetu, do którego wchodzi: dr. Kaz. Żurawski, inż. Antoni Milewicz, doktorowa Zielińska, oraz panie Steczyńska, U. Suchomska, A. Łagodzińska, J. Pałczyńska, Z. Warszawska i M. Urbanowska; panowie: Stan. Zaleski i Norbert Czarnowski.

Impreza ta niezawodnie ściąganie tłumy publiczności, wszelkie bowiem przedsięwzięcia Polskiego Klubu Artystycznego cieszą się zazwyczaj dużym powodzeniem ze względu na ich wysoki poziom artystyczny, jak i umiejętność w aranżowaniu koncertów, przyjęć, odczytów i t. p.

Przewidujący profesor.

Po co pan nosi ze sobą aż trzy pary okularów, panie profesorze?

— To bardzo proste, mój przyjacielu. Jedną parę na dalszy dystans, drugą na bliższy, trzecią, abym mógł szukać pośrodkach dy...

Koncert Pani Zofji Berger w Sali „McCormick Memorial.”

Dnia 23go b. m. wieczorem w sali McCormick Memorial przy N. Dearborn i Oak ul., odbędzie się koncert poprzedzony odczytem p. Zofji Berger o „Kobiecie Współczesnej w Polsce” przy współudziale skrzypka-wirtuosa p. Michała Wilkomirskiego i innych pierwszorzędnych sił artystycznych. Na część koncertową złoży się utwory współczesnej polskiej literatury muzycznej, które p. Berger przywiozła ze sobą; są to najnowsze kompozycje polskie. W aranżowaniu tego koncertu współudział przyjmują: Polski Klub Artystyczny, prezes którego adw. M. Drezmal zamianował komitet w osobach p. T. Sleszyńskiego, p. Steczyńskiego, S. Zaleskiego, oraz pań Niedzwiedzkiej i H. Hajduk.

Książka polska na wystawie światowej.

W pawilonie nauk społecznych (Social Science Bldg.) znajduje się dość obszerny kiosk znanej w Chicago firmy księgarskiej p. Kroch'a, w którym wystawiano stosunkowo pokąźną ilość książek polskich. Są to przeważnie dzieła literatury współczesnej, wydawnictwa encyklopedyczne, słowniki, książki dla dzieci, beletrystyka, powieści itd., wśród których zauważyliśmy dzieło p. d. Aleksandra Szczepańskiego, b. konsula generalnego R. P. w Chicago p. t. „Drapa-

Malcolm Moss stanie w niedzielę, jako rywal McNaughtona, a Vaughn będzie rywalem Lefty Sullivan.

SPORT

Rolewicz Występuje w Milwaukee.

Chce Zostać Szampionem.

Dzisiaj otrzymaliśmy list od „Tumka” Rolewicza, zapaśnika i sokoła z południowej strony miasta, który bawi w Milwaukee, Wis., i tam występuje do walki w turnieju szampionatowym w nadziei zdobycia dla siebie szampionatu zapaśników półciężkiej wagi.

Pokonał on już takiego jak Charley Hagen Smith z Wisconsinu, w walce która trwała zaledwie 12 minut, a użył do zdobycia zwycięstwa chwytu za stopę. Pisze „Tumek”, że chcą go w Milwaukee podejść i usunąć z turnieju, ale on za tary „lis”, aby się dał wziąć na kawał.

W przyszły piątek Rolewicz staje do walki z Duke Ruppenthalem, podobno najlepszym zapaśnikiem półciężkiej wagi w stanie Wisconsin. Walka o szampionat, a „Tumek” już dzisiaj obiecuje wrócić do Chicago z pasem i tytułem pod pachą.

Dnia 28go ub. m. Rolewicz w tym turnieju pokonał Aleksa Helsena, gdy grzmotnął go poraz pierwszy na łopatki w 15 minutach, a poraz drugi w 9ciu minutach.

Nie czekając na rezultat walki o szampionat Tumek Rolewicz już dzisiaj podpisuje się „szampionem zapaśników półciężkiej wagi”. „Gut for ju Tumek, wracaj ciepłym do Chicagowa!...”

MILLS STADIUM—W NIEDZIELE.

Dziewiątka Logan Squares w przyszłą niedzielę, dnia 13-go sierpnia, udaje się na boisko Mills Stadium, aby tam zmierzyć się z klubem piłkarzy Mills dwukrotnie. Obie dziewczątka na leżą do ligi Wisconsin-Illinois.

Jeśli Squares pokonają dwukrotnie swoich tegich rywali staną na trzecim miejscu w lidze wyżej wspomnianej. Squares staną do gry z klubem Duffy Florals w Logan Squares parku dnia 20go sierpnia, w Madison, Wis., grać będą 22go i 28go sierpnia, a potem z klubem Madison na własnym boisku chicagowskim dnia 27 sierpnia (dwa kontesty), możliwym zatem jest, że przez wygranie większej liczby tych kontestów w piłkę metową dziewczątka Logan Squares może stanąć na naczelnym miejscu w lidze przy końcu sezonu.

mierz J. B. Wronski. Mając z góry nakreślony program dziewczęta to podobnie jak skauci amerykańscy spędzają dwa tygodnie w obozach. Aby dostać się do takiego obozu każda dziewczyna należąca do wyżej wspomnianej krajowej organizacji musi się w pracy oddziałowej dobrze spisywać, gdyż tylko takie mają wstęp do obozu.

Grota Matki Bożej na Trójcowie.

Od lat kilku Tow. Panien Imienia Marii istniejące na Trójcowie czyniło starania o przywilej ufundowania przy kościele św. Trójcy, groty ku czci Matki Bożej z Lourdes. Uwzględnienie swych życzeń otrzymało rok temu. Dziś, dzięki Bogu za kościołem wznosi się już okazała grota zupełnie wykończona i gotowa do dedykacji.

Ceremonie poświęcenia tej groty odbędą się w niedzielę, dnia 13go sierpnia, r. b. o godz. 2:30 po południu, przy współudziale gremjalnym członków Tow. Im. Marii, tudzież licznego szeregu ich krewnych, przyjaciół reprezentacji towarzysów oraz wybitniejszych parafjan i parafjanek Trójcowa.

Niechże trójcowska replika sławnej groty z Lourdes świadczy, że są na Trójcowie serca, które Matkę Bożą serdecznie miłują i które gorąco pragną, aby Jej piękną miłością rozpalły się wszystkie serca ludzian i serca wszystkich ludzi dobrej woli z całego sąsiedztwa.

Pan Zenon Lach, dobrze znany Polonji chicagowskiej kontraktor zajął się budową tej groty. Pod jego kierownictwem powstała wielka i wspaniała Grota, która jest chlubą całego Trójcowa.

ROZCZAROWANA.

— Dłaczego, na Boga, wypędziłeś mamkę?
— Dłaczego? Bo myślałem, że to porządna dziewczyna, a tym czasem dowiedziałam się, że ona ma dziecko!



WYGODNA DOMOWA SUKIENKA. Anne Adams Modelko 1529.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 18 potrzeba 3 3/4 jarda 36 calowej materji i 1 3/4 jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASTOCE CENTOW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagowski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MOD. przedstawiający najnowsze fasony popularnych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, koszule tylko PIĘTNASTOCE CENTOW. Katalog wraz z jednym modelem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTOW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagowskim podane modelka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.

Wielkość.

Imię i Nazwisko.

Adres.

Miasto. Stan.

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Pani zapamiętała te moje słowa? — rzekł cicho ze wzruszeniem.

Ale odrzucił ją jakby się skarcił sam za głośne wyjawienie swej myśli, odrzucił głowę i dodał przedko.

— Dla Tomka pani jest szczęśliwym kilofem losu i on pani zawdzięczać będzie swoją przyszłość, którą w nim przeżywałam...

Kasia rozpromieniała się, gdyż Tomek był jednym z jej celów umiłowanych.

W parę godzin potem Dębosz opuszczał Kromitów. On, jadąc w mroku wieczornym ścisnął rekoma skronie by odzyskać równowagę myśli i uczuć, by rozproszyć tuman płomienny, który przyciemniał mu oczy.

Kasia wpracowała swojej twórczyli nowe projekty pracy, podniecona zwycięstwem, lecz myśl jej biegła za Andrzejem bezwiednie a ciska głucha w domu potęgowała złudzenie głosu Andrzeja i słów jego, z których czerpała moc. Oboje chociaż znowu oddaleni przestrzenią byli duchem przy sobie.

X.

Zapadł wieczór majowy. W Zagórzach gwaro było. Trzody wracały z pastwisk dając do słych zagród.

W opłotkach rozlegały się nawoływania kobiet. Na drodze słychać było głosy ludzi, wracających z pól od sadzenia kartofli. Śpiewy, śmiechy mieszały się z rykiem krow, ze skrzypieniem wozów i wrzaskiem bawiących się dzieci. Robotnicy wracali od budowy Domu ludowego, rozprawiając głośno i paląc machorkę.

W zagrodzie Dęboszów panował ruch przedwieczorny. — Piskliwie darła się Franka, i grzmiał bas Kadeja im zaś obojgu odgryzał się Felek. W kuchni krzątała się Dęboszowa, gotując wieczorę. Wszędzie było pełno. Jednocześnie dozorowała roboty Franki i parobków. Nakryła w świetlicy do wieczery dla syna i co chwila wybiegała na ganek, wypatrując czy Andrzej nie wraca od budowy. Ale robotnicy dawno przeszli a jego nie było. Wreszcie zgasły ostatnie zorze. Z łak buchnął zgodny chór żab, roznosząc jakąś słodczy przedziwną, wnioskującą do dusz ludzkich radosnym dreszczem wiosennym. Dęboszowa stała na ganku zasłuchana i zapatrzona. Przed nią kwitła czereśnia. Drzewa osypały się białą kwieciami, o które tłukły się huczące chrabąszcze. Na topoli obok stodoły rozklekotat się bocian. Cały sad rozkwitły, wonny, jasno-zielony burzył się wiosną, mail kwiatami i brzęczał niewinnym szczęściem rozigranych owadów. Przy ulach był cichy pomruk. Pszczoły układały się na noc, śpiewając wieczorne niespy. Dęboszowa uśmiechnięta słuchała tych głosów wiosennych, które odmładzały ją zda się i syciły jej duszę dziwną tęsknotą, zupełnie taką samą jak za lat młodości i szczęścia własnego. Ale oto ogarnął ją żal szczególny. Dlaczego jej syn staje się coraz smutniejszy, dlaczego ten dawny, wesoły zawsze Jędrzek zatracił gdzieś pogodę i wesele. Jest zapracowany to prawda, ale dawniej pomimo pracy był zawsze wesoły. Teraz zmienił się bardzo. Matka czuła, że go coś nurtuje. Nie mogła odgadnąć przyczyny smutku. Pytała parokrotnie lecz on zbrył ją pozornym humorem zapewniając, że jej się tylko zdaje.

Przestała pytać. Bolało ją to, że dawny szczerzy Jędrzek stał się skryty. Dęboszowa nie miała już w postępowaniu z synem pojęcie swobody. Była ona kobietą prostą lecz odczuwającą głęboko stan duchowy syna. Troszczyła się o niego, a najbardziej męczyła ją niepewność i nieświadomość tego co mu jest.

— Dlaczego nie przychodzi — pytała teraz nadśledzając czy nie rozpozna jego kroków, gdyż zawsze wracał przez łąkę i sad nadglądając jednocześnie na budynki.

Wieczór stawał się coraz bardziej przepojony zapachami wiosny. Z łak i olszyn nad rzeką słychać było kłeskanie słowików. Opary białe wznosiły się nakształt obłoków. Cisza wieczorna pełna melodii otuliła całą wieś.

— Co mu się stało, gdzie on jest? — niepokoiła się Dęboszowa, gotując w kuchni wieczorę dla służby.

Wszedł pierwszy Kadej i zaraz zagaił.

— Pana jakoś nie widać. Czy kaj poszedł na piechotę, czy co?

Weszła Franka i Felek, zabrali się ostro do jedzenia, ale Kadej ciągle dogadywał:

— Naszemu panu gospodarzowi cości brakuje. Jęnszy je teraz, kiej był. Zasumowany chodzą a mało kiedy się oześmiej.

— Jakaś omroka na niego spada — zapiszczała Franka.

— Pracuje za wiele — rzekła Dęboszowa i wyszła z kuchni na ganek. A może już idzie?

Felek, ujrawszy, że gospodyni niema, zaśmiał się cicho.

— A ja wim, co panu brakuje — rzekł, błyskając oczami.

— Dzisz go! mądrala — mruknął Kadej niechętnie.

— Awim! jakbyśta wiedzieli! Trza mu się żenić, kobiety mu brak. Ot, co jest!

— Głupiś, kiej ten wół!

— Owa, wyśta tyż wszystkich rozumów nie pojedi a i woma tyż baba by się przydała.

— Tylo tobie pokroko ni?

— Juści! — Ja nie taki jak on i nie zapiram się, to co mi oczy wypiekata!

— Cicho, nie drzyj się chorobu, gospodyni usłysz. Przyszł pan cheba, gospodyni z kimś gada w sadzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WOJNA DOMOWA NA KUBIE.



Brama do starej fortecy Cabana, w Hawanie, na Kubie, gdzie 400 żołnierzy podniosło bunt w związku ze strajkiem generalnym na wyspie w protest przeciw rządowi prezydenta Machado'a. Kilkadziesiąt osób zginęło w starciach ulicznych w Hawanie. (Kilka Int. News).

ZGUBNE SKUTKI WYCHOWANIA DZIECI W SZKOŁACH PUBLICZNYCH.

Rodzice, którzy wbrew woli Kościoła posyłają dzieci swoje do szkół publicznych, gdy mają sposobność kształcić je w szkołach parafjalnych, bo bliskie im mieszka, a nadto sami dzieciom swoim nie udzielają nauki religii, zwykle doczekują się tej chwili, gdy jasno widzą swój straszny błąd, a wtedy już zapóźno. Oplakany stan młodego człowieka wychowanego bez Boga daje się odczuć dnia każdego w naszym otoczeniu codziennym.

Czytałem o pewnej matce w wielkim mieście, która zupełnie opuszczona i zaniedbana była przez dzieci swoje, gdy te mogły jej dopomóc, bo dobrze zarabiała. Dzieci te nigdy jej nie odwiedzały i ani centa nie udzielały jej na wspomóg. Inwestygator od Tow. Dobroczynności, który odwiedził tę niewiastę i był świadkiem jej nędzy, oświadczył, iż nigdy w życiu swoim nie widział takiego przykładu czarnej niewdzięczności ze strony dzieci. Matka posyłała te dzieci do szkoły publicznej, wychowała je bez Boga, teraz więc zbierała gorzkie owoce swego zaniedbania obojętności religijnych. Czemuż innego mogła się spodziewać od dzieci wychowanych bez zasad moralności?

Pewien proboszcz był zawałony do łóża chorej niewiasty, która ślub zawarła na „korcie”, porzuciła religię swoją i dzieciom dała podrość bez wszelkiej wychowania moralnego. — Dzieci te chodzą do szkół publicznych. Kapłan, gdy przyszedł do niej, znalazł ją w bardzo opłakany stan, całkowicie za niedbaną, w nędzy okropnej. — Nikt nie przychodził do niej opiekować, doglądać jej, chociaż dwie córki jej mieszały w pobliżu. Zakonnica, która codziennie odwiedzała tę nieszczęśliwą kobietę, orzekła, iż nigdy nie widziała osoby tak opuszczonej tak zaniedbanej i domu tak brudnego i cuchnącego. Jak tak sobie poscieli, tak się wyści, powiada stare przysłowie. Tak nędznie sobie poscieliła owa niewiasta, że teraz znośić musi opuszczenie i niedostatek. Nie zaszczepliła w sercach dzieci swoich zasad miłości Boga i bliźniego, dzieci jej więc wyrosły na zwierzęta okrutne i bezlitosne, nie mające żadnego współczucia dla swej biednej, schorzałej, cierpiącej matki.

Wieczorami, gdy w klubie chłopcy pokazywane są każde go tygodnia obrazki migawkowe, obecna na nich jest spora liczba dzieci ze szkół publicznych. Spójrzcie na ich twarze, a potem na twarzyczki naszych dzieci szkolnych — jaka różnica! Twarze dzieci ze szkół publicznych okazują pewien wyraz zwierzęcości. W porównaniu z dziećmi naszymi wyglądają jak wilki w porównaniu do owieczek. Na twarzach tych dzieci widać obraz rozluźnienia, bezczelności, pogardy, zepsucia owszem i grzechu. Na obliczach naszych maluje się nie winność, czystość, prostota, szczerzość i cnota. I tak być powinno, bo dzieci nasze są karmione u krzyżu żywota, pożywają one chleb anielski i tak długo jak są w naszej szkole, wygląd anielski pozostaje na ich twarzach i pozostaje nawet po opuszczeniu naszych szkół, jeżeli często przystępują do spowiedzi i Komunii św. Dzieci ze szkół publicznych nie wiedzą, co to są Sakramenta św. i nie używają ich, dlatego grzech się maluje na ich młodocianych obliczach. I dlatego nie można się od nich spodziewać dobrych owoców, raczej złych, bo drzewo jest złem. A pierwsi, którzy odczuwają gorzkość tych owoców, to ich rodzice.

Przestroga to powinno być dla rodziców, by nie zaniedbywali swych obowiązków religijnych względem dzieci swoich: by więc od samego dzieciństwa zaszczepliali w sercach dzieci zasady miłości Boga i bliźniego, a potem, gdy przyjdzie na to pora, posyłali je do szkół parafjalnych. Nie pożąłuj tego, bo dzieci te będą posiadały w sercach swoich zdrowe zasady i szacunek i miłość będą miały w duszach dla rodziców swoich. Nie opuszczaj swych rodziców, gdy przyjdzie na nich bieda i

przyjętymi do Sing Sing, 19.5 procent posiadało średnie wykształcenie; w czterech pierwszych miesiącach 1932 roku już 25 procent posiadało średnie i wyższe wykształcenie. Dodaje pan Lawes: „Komitety pracujące nad ułożeniem programu nauk w całym kraju kłóca się o metody, ale pomijają zupełnie stronę moralną wychowania.” Prasa amerykańska szeroko komentowała uwagi pana Lawes. I tak „New York Sun” pisał: „Charakter nie da się ukształtować w kilku lekcjach. Jeśli młodzież nasza pod względem moralnym stoi niżej niż nasi ojcowie, to część winy za to muszą przyjąć także rodzice.”

Słuszne to wyrażenie się tego dziennika nowojorskiego: „Charakter nie da się ukształtować w kilku lekcjach.” Te kilka lekcji katechizmu, jakie otrzymują dzieci rodziców katolickich, które uczęszczają do szkół publicznych, nie uczynią z nich praktycznych katolików.

Po przyjęciu pierwszej Komunii św., pozostaną one takie same, jak były przedtem, mianowicie słabej wiary i słabych zasad moralnych. By zmienił ich charakter potrzeba otoczenia katolickiego, potrzeba przeto szkoły katolickiej; inaczej dzieci te nie będą katolikami, życie ich nie będzie przykładem, ale raczej zgorszeniem dla otoczenia, jak tego mamy liczne wypadki tych dzieci, które wychowane były w szkołach publicznych. Miejsny nadzieję, że sumienie rodziców, posyłających swe dzieci do szkół publicznych, rozbudzi się i poznają swój ogromny błąd i naprawią krzywdę wyrządzoną dzieciom swoim, posyłając je odtąd do szkół katolickich.

X. F. G. O.

SŁOWNIK MORSKI.

(Ciąg dalszy)

Pelnokształtny (statek) — full-shaped vessel; bluff-vessel. Smukły (statek) — fine-shaped vessel.

Plaskodenny (statek) — flat-bottomed vessel.

Przebieganie (statku) — trim (of a vessel).

Przebieganie dziobem — trim by the head.

Przebieganie rufą — trim by stern.

Na równej stępce (na równym kilu) — even-keel.

Zmiana przebiegania — alteration of trim; change in the trim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Popierajcie Tych

Którzy się Ogłaszają w

„Dzienniku Chicagoskim”

RZECZY CIEKAWY I UCIESZNE.

Miedzymorze jest to wązki pas ziemi, łączący dwa lądy a rozdzielający dwa morza.

Przyrząd do szybkiego otwierania i zamykania aparatu fotograficznego, służący do robienia zdjęć momentalnych, migawkowych, zwie się migawką.

Przyrząd do badania wnętrza ucha zwie się otoskop.

Ruch robaczkowy kisk, powodujący posuwanie się stopniowe miazgi pokarmowej w kiskach, zwie się, z grecka, ruchem perystaltycznym.

Mały oddział żołnierzy, stojący na czatach lub w pobliżu straży, aby ją wzmocnić w razie potrzeby, zwie się, z francuskiego, pikietą.

Savoir-vivre, z francuska (czytaj sawoar wiwr, dosłownie „umieć żyć”), oznacza za-

właściwym Seminarjum udział fakultet, złożony z dwudziestu czterech profesorów. Są to najlepsze siły pedagogiczne, o jakie tylko Zakład w Orchard Lake mógł się postarać. Składa on się z profesorów młodych, którzy wykształcenie swoje zdobyli w pierwszorzędnym uczelniach amerykańskich lub zagranicznych, jako też jeszcze z profesorów starokrajskich, jak np. sędziwi profesorowie Piątkowski i Machnikowski. Skład fakultetu jest co roku niemal uzupełniany i odświeżany, tak że ciągle nowe siły z coraz lepszymi kwalifikacjami doń wchodzi. W następnych paru latach np. wejdzie do fakultetu tego dwóch nowych profesorów, którzy kończą swe studia w Rzymie, jeden z Krakowa, jeden z Innsbrucka, jeden z Notre Dame, jeden z Washingtonu. Jednym słowem, Rektorat Zakładu stara się zawsze pod tym względem stać na wysokości zadania, ażeby utrzymać wykłady na najwyższym poziomie i tem samem zapewnić kształcącej się w tym Zakładzie młodzieży jak największe korzyści edukacyjne.

Tyle mniej więcej na temat naukowej wartości Zakładu w Orchard Lake. W następnym artykule powiemy kilka słów o innej stronie wychowania tamże, o tej mianowicie, która zjednała taką zasłużoną sławę temu Zakładowi Polskiemu, która wzbogaciła Wychodźstwo Polskie w Ameryce o setki kapłanów i świeckich przewodników ludu polskiego w tym kraju. Tą stroną jest wychowanie w duchu religijnym i moralnym.

1900 Miljonów Mieszkańców Na Kuli Ziemskiej.

Prezes międzynarodowego Związku demograficznego sir Charles Close ocenia liczbę mieszkańców całej kuli ziemskiej na 1,900 milionów, w przeciwieństwie do 1,827 milionów z r. 1929.

Sir Charles Case stwierdza, że szybki wzrost ludności w Chinach i Japonii idzie w tak błyskawicznym tempie, że emigracja jest niewystarczająca dla ratowania sytuacji.

Zaludnienie Mandżurii od r. 1900 wzrosło z 14 do 30 milionów, a kraj ten jest w stanie wyżywić tylko co najwyżej 20 milionów mieszkańców.

Sir Charles Close podkreśla, że gęstość zaludnienia w Japonii będzie niebawem taka, iż będzie musiała wyrzucić fatalny wpływ na standard życiowy tego kraju.

RADOSNA WIADOMOŚĆ DLA CAŁEJ POLONJI!.....

Do Naszych Licznych Odbiorców...

Ponieważ coraz bardziej wzrasta zapotrzebowanie na herbaty ziołowe („HERB TEA”), dlatego we wszystkich naszych składach „MIDWEST STORES”, dla dogodności i jeszcze lepszego obsłużenia licznych naszych odbiorców zaprowadziliśmy najlepszego gatunku „MIDWEST HERB TEA”.

Kupcie Dzisiaj Paczkę „MIDWEST HERB TEA” i Przekonajcie Się o Jej Niezrównanej Wartości

Nie płaćcie wygórowanych cen za inne herbaty ziołowe, kiedy możecie dostać najlepszego gatunku „MIDWEST HERB TEA” za połowę ceny we wszystkich składach

DUŻA PACZKA

“MIDWEST HERB TEA” 50c

TYLKO

ZADAJCIE WE WSZYSTKICH SKŁADACH

MIDWEST STORES



Herbata „MIDWEST HERB TEA” jest najlepszym naturalnym środkiem przeciw bólowi głowy, powoduje regularny stolec, oczyszcza krew i soki organizmu ludzkiego. Jest znakomitą pomocą przeciw zastożeniu, na brak apetytu, na zaziębienie żołądka i hemoroidy.

„MIDWEST HERB TEA” sypkarska na jest przez aptekarzy europejskiego.

Jak Wysłać Rzeczy Używane Do Polski.

W odpowiedzi na zapytanie w sprawie zwalniania od cla oraz odpłaty celnej przesyłek pocztowych, zawierających rzeczy używane, nadsyłane w darze dla ubogiej ludności w Polsce, Konsulat Generalny informuje jak następuje:

Osoby, pragnące uzyskać zwolnienie od cla używanej odzieży, bielizny, obuwia, otrzymywanej w darze z zagranicy, a nadsyłanych w wysyłkach pocztowych, winny uzyskać zaświadczenie, stwierdzające stan ubóstwa.

Świadczenia ubóstwa wydawane są przez zarządy gmin lub magistraty w miejscowości, w której zainteresowana osoba zamieszkuje.

Świadczenie takie winno być następnie przesłane do rąk magistratu w miejscowości, do której zamierza wysłać dary.

Zagraniczny nadawca winien sporządzić spis wysyłanych przedmiotów i przedstawić go do poświadczania w Konsulacie Generalnym Rplitej Polskiej, wraz z otrzymanym świadectwem ubóstwa. Godziny przyjęcia w Konsulacie Generalnym są od godziny 9-ej rano do 1:30 po poł., codziennie, w wyjątkiem niedziel i świąt, oraz w poniedziałek dodatkowo od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem.

Opłata za poświadczanie wynosi 60c i jest pobierana na częściowe pokrycie kosztów cła przesyłki, — jakie ponosi skarbnik państwa. O ile powyższe dokumenty zostaną nadesłane do poświadczania przez pocztę, należy dołączyć opłatę 20c na pokrycie portycji.

Konsulat Generalny stwierdza, że wyszczególnione w spisie używane rzeczy, wysyłane są do polskiego obszaru celnego

jako dary dla osoby wymienionej w świadectwie ubóstwa. Tak sporządzone dokumenty włącza nadawca do przesyłki i służyć one będą Urzędowi Celnemu na podstawie do wolnej od cla odpłaty.

Bez wymienionych dowodów, przesyłka taka nie będzie zwolniona od cla, a ulegnie odpłatnie na zasadach ogólnych, chociażby zawierała rzeczy, odpowiadające warunkom ustalonym poniżej.

Zwalniane będą od cla na warunkach wyżej wymienionych, następujące, wyłącznie tylko używane: odzież, bielizna i konfekcja: wełniana, półwełniana, bawełniana, llniana oraz z innych naturalnych materiałów włóknistych, roślinnych, również watawna lecz bez futra; obuwie ze skóry (z wyjątkiem chevreau, gemzy, lakierowanej, krokodylowej, rekinowej, żmijowej, zamszowej, deseniowej, itp. lukusowej), oraz z gumy, filcu i tkanin (z wyjątkiem brokatu). Rzeczy jednakże nie podlegające opłacie.

O ileby ilość otrzymywanych przez danego adresata darów nasuwała uzasadnione podejrzenie nadużycia, — Urząd Celný wstrzyma wolną od cla odpłatę darów dla tego adresata i doniesie o tem właściwej Dyrekcji Cel, która po zbadaniu zaświadczenia podejrzenia, rozstrzygnie sprawę ostatecznie.

Zwalniane od cla rzeczy używane, nadsyłane w darze dla osób, znajdujących się w ubóstwie, przeznaczone są do ich wyłączniego użytku i nie mogą być odstępowane innym osobom pod groźbą odpowiedzialności karnej, stosownie do artykułu 47, punktu 2, i innych Ustawy Karnej Skarbowej.

Konsulat Generalny R.P. w Chicago, Ill.

Z BRUNONOWA

Posiedzenie zwołane przez Klub Obywatelski im. Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w czwartek, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Na to posiedzenie proszeni są wszyscy właściciele domów, którzy pragną zaciągnąć pożyczkę na swój dom z biura federalnego, jaki niedawno otwarto. Przemawiać będą między innymi: Urzędnik z biura pożyczek federalnych p. Donny; alderman Egan, p. Ed. Barrett, oraz panowie M. Sobory i J. Żołna.

Posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddziału angielskiego, odbędzie się w czwartek, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem.

W poniedziałek nadchodzący, przypada wigilia z postem do Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. Natomiast we wtorek, w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej, Msze św. odprowadzone będą w porządku następującym: Pierwsza Msza św. o godzinie 5:30, druga o 7ej, trzecia o 8:30 a Suma z kazaniem o godzinie 10ej rano. Tradycyjna ceremonia święcenia ziół nastąpi przed Sumą. Wieczorem tego dnia o 7:30, odbędzie się nabożeństwo z kazaniem i błogośławieństwem Najśw. Sakramentem.

Pan Bóg powołał do wieczności dwoje parafjan, do zdania liczby z wódzstwa swego na ziemi. Tymi są: śp. Józefa Price, którego pogrzeb odbył się we wtorek rano i śp. Teofil Styma, którego pogrzeb odbył się wczoraj rano. Podczas nabożeństwa śpiewała solo pani Anna Marska. Ceremonie pogrzebowe odprowadzone zostały w kościele św. Brunona, a zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

Z przyjemnością donosimy, iż X. Benon Stangwilo, nowy asystent na Brunonowie, objął dozor nad młodzieżą brunonowską. Każdy chyba przyzna, że młodzież koniecznie potrzebuje kierownika duchownego. Pod jego baczem okiem wszelkie rozrywki, igrzyska i zabawy się

odbywają. Tym kierownikiem duchownym jest X. Benon Stangwilo, który sam jest młodym, a w dodatku energicznym i zapobiegliwym, wobec tego nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż młodzież wkrótce go bliżej pozna i znajdzie w nim prawdziwego przyjaciela młodzieży.

Chłopcy, interesujący się sportem, uczący do niego zamiatowanie, czynią obecnie skrzętnie przygotowania do urzędowania kilka popisów pięciarskich i zapasniczych, w sezonie jesiennym i zimowym.

Nowy kapelan Apostolstwa Modlitwy, X. B. Stangwilo, uprasza tych co nie należą do tego pożytecznego Stowarzyszenia, pod sztandarem Boskiego Serca Jezusowego, a życzą sobie doń wstąpić, niech się zgłoszą na plebanję w czasie godzin urzędowych.

Miejscowy nasz proboszcz X. dr. Aleksy S. Górski, nosi się z myślą zmienienia niedzielnych Mszy św., a to głównie dla dogodności wszystkich parafjan. Jeśli po należytem zastanowieniu się, ten plan okaże się praktycznym, to porządek nabożeństw niedzielnych ulegnie zmianie następującej: Pierwsza Msza św. będzie o 6ej, druga o 7:30, trzecia o 9tej, czwarta o 10:30, a piąta o 12tej w południe.

Jedenastu skautów brunonowskich spędziło wakacje na łonie natury w obozie Kiwanis. Do tego samego obozu wyjeżdża sześciu skautów w przyszłym tygodniu. Chłopcy, którzy już byli w obozie, narzekają, że czas tak szybko uleciał i zmuszeni byli wracać do rodzinnych pieleszy. Jednakże życie na otwartem polu, na łonie natury podziało dodatnio na ich zdrowiu, wobec tego zahartowani i odświeżeni powrócili, opowiadając tym co tam nie byli swoje wrażenia, a ci zaś teraz, co mają jechać do obozu, nie mogą się dnia odjazdu doczekać.

Alumni szkoły parafjalnej św. Brunona, urządzają piknik, drugi już w tym roku, w cieni-

stym lesie Pulaski Woods, w ostatnią niedzielę, bieżącego miesiąca, tj. 27go sierpnia.

Zaszy dla dogodności parafjan zmiany we Mszach św. w dni powszednie, a mianowicie: Msze św. odprowadzane są w porządku następującym: Pierwsza Msza św. o 6:45, zamiast o 7ej, druga o 7:15, zamiast o 7:30, a trzecia o 8ej jak zwyczajnie.

Zapobiegliwie pracujący na korzyść parafji X. Antoni Rydecki, zamierza urządzić z dobrą komitetem, jeszcze jedną zabawę parafjalną, mającą się odbyć dnia 17go września. Urządza on tę zabawę w tym celu, ażeby przy współudziale przykładowych i wzorowych brunonowian, zebrać nieco grosza tak niezbędnego dla zasilenia szuflki kasy parafjalnej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż usiłowania X. Rydeckiego uwiecznione zostaną pomyślnym skutkiem.

Popierajcie Tych Którzy się Oglądają w "Dzienniku Chicagoskim"

Między Polską a Gdańskiem doszło wreszcie do zgody. Gdańsk zrozumiał, że bez Polski nie może istnieć, dlatego postanowił zadeklarować zgodę na warunki Polski i przyrzekł, że Polacy zamieszkali w Gdańsku będą mieli takie same prawa jak Niemcy gdańscy, a język polski będzie traktowany na równi z językiem niemieckim

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz, **S. P. TOMASZ POZDOL** po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 11:00 wieczorem, w podszym wieku. Dom żałoby p. nr. 1333 Wade ulica. Blizsze szczegóły o pogrzebie podamy później. W ciężkim żalu pogrzeżeni: Rodzina. Pogrzebowy Anton A. Po- clask, 1335 West Chicago ave. Telefon Monroe 4643.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babka nasza, **LUDWIKA WIERCIOCH** po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 11:40 wieczorem, w podszym wieku. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2352 West 21sta ulica, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Wojciech Wiercioch, mąż; Anna, Marianna i Ludwika, córki; Jan, syn; Wojciech Radwański i Tomasz Juszyk, zięciowie; Zofia, siostra; Stanisław Cyborński, brat; Teofil Zych, siostra; Wojciech Zych, szwagier; Ks. Edward Radwański, siostrzeniec; Jan i Marianna Wiercioch, Stanisław Wiercioch z żoną, Andrzej i Franciszka Radwańscy, Katarzyna Wiercioch, Jan i Anna Szuba, szwagrowie i szwagierki; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się Józef Noworol. Telefon Rockwell 3909.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój, dziadko i brat nasz, **JAN PALUSZYNSKI** Członek Dworu Pańskiego Nr. 482 C. O. F., Macierzy Polskiej, Oddział 81 — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 1:00 rano, przeżywszy lat 56. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr.1737 N. Latrobe Ave. do kościoła Najświętszej Marii Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Franciszka, córka; Bernard Droplewski, siość; Elżbieta, wnuczka; Bolesław, wnuk; Joanna, Władysława, Julanna, Teodozja, Franciszka i Marianna, siostry; Felix Odoński, Władysław Budnik, Władysław Peszyński, Franciszek Jurczyk i Franciszek Sesko, szwagrowie; Marianna Wojtus, Zdzisław Zarek, szwagierki; Andrzej Wojtus i Michał Zarek, szwagrowie wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się Feliks Sadowski, Brunswick 2636.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, **WINCENTY MISIUKANIS** Członek Tow. Adama Mickiewicza No. 1160 C. O. F. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 8:25 rano, w podszym wieku. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2536 Colvin ul. do kościoła św. Jádwiagi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Marianna (z domu Manlińska), żona; Franciszka, Jan, Marianna, Wiktorja i Józefa, dzieci; Adolf Andrzej, Jan Paweł i Michał Paweł, zięciowie; Bronisława, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną. Pogrzebowy C. E. Kunkiewicz, Armitage 0552.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia i prababica nasza, **ALEKSANDRA GUTOWSKA (Z DOMU MROCZKOWSKA)** po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, 1933 roku, z rana, w podszym wieku. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11go sierpnia, 1933, o godzinie 10:00 rano, z domu żałoby Bronisławy Wikowskiej w Three Lakes, Wisconsin, do kościoła św. Teresy, a stamtąd na cmentarz w Three Lakes, Wis. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Bolesława Filipkowska, Aleksandra Statkiewicz, Bronisława Wikowska, Zofia Jaworska, córki; Adam Gutowski, syn; siostry, bracia, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, **FRANCISZEK RAPALA** po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, o godzinie 1ej po południu, w średnim wieku. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12go sierpnia, o godzinie 8:45 rano, z domu żałoby pnr. 2998 N. Avers ul. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzeżeni: Helena (z domu Batka), żona; Artur, Ryszard, Loreta i Franciszek Jr., dzieci; Marija, matka w Polsce; Ewa, siostra; Leopold, Stanisław, Bronisław i Władysław, bracia; Zofia, Rutegunda i Julanna, bratowa; Ks. Józef Rapala, bratanek; Andrzej Batka, teść; Franciszek, Bronisław, Alojzy, Jan i Józef, szwagrowie; Władysława i Bronisława, szwagierki, wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się A. Li- sowski, 1137 Noble ul., Armitage 3271.

w szkole, na ulicy i w urzędach. W zamian za to, Polska zobowiązała się nie zmniejszać eksportu przez port gdański. Gdyby nie Gdynia, Niemcy nigdyby nie przystali na takie warunki. Niech żyje Gdynia!

Klub Dolega urządził wycieczkę w niedzielę 13go sierpnia, do parku Schillera, przy Irving Park Blvd.

Z bólem serca donosimy tę smutną wiadomość, iż najdroższa córka moja i siostra nasza, **CYRELLA KUTZA** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, pożegnała się z tym światem, dnia 8go sierpnia, 1933 roku, przeżywszy lat 17. Zwiolki s. p. Cyrelli spoczywać w zakładzie pogrzebowym Ringi, pnr. 5800 Elston ave. — Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, do kościoła św. Wiktora, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Paulina Kutza, matka; Agnieszka i Avertina, siostry; Petronela Kozlik, babunia. Pogrzebowy Ringa, Palisade 4400 i Juniper 0151.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż **ALBERT MATUSIAK** po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, 1933 roku, w średnim wieku. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Polifskiego, p. nr. 1402 N. Ashland ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Przyjaciele i znajomi. Pogrzebowi Polifski i Syn. Telefon Brunswick 0815.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz **FRANCISZEK MIZIA** członek Tow. św. Anny, grupa 921 Catholic Order of Foresters, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, o godzinie 5:10 rano, w średnim wieku. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2411 South Albany ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Aniela, żona; Marianna, Jerzy, Rozalia, Czesław, Józef i Emilia, dzieci; Józef Suchon, brat; Emilja Suchon, bratowa; Anna Marmoszone i Magdalena Adamek, półsiostry; Szczepan Adamek, szwagier, wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się Szczepan J. Szudziak, 2354 W. 21 ul. Telefon Lawndale 3670.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, **FRANCISZEK RAPALA** po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, o godzinie 1ej po południu, w średnim wieku. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12go sierpnia, o godzinie 8:45 rano, z domu żałoby pnr. 2998 N. Avers ul. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzeżeni: Helena (z domu Batka), żona; Artur, Ryszard, Loreta i Franciszek Jr., dzieci; Marija, matka w Polsce; Ewa, siostra; Leopold, Stanisław, Bronisław i Władysław, bracia; Zofia, Rutegunda i Julanna, bratowa; Ks. Józef Rapala, bratanek; Andrzej Batka, teść; Franciszek, Bronisław, Alojzy, Jan i Józef, szwagrowie; Władysława i Bronisława, szwagierki, wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się A. Li- sowski, 1137 Noble ul., Armitage 3271.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz **JOZEF KOLWIK** po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 4tej po południu, w średnim wieku. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 848 No. Wood ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Aniela Kolwik, (z domu Pencak), żona; Helena, Jan Ludwik i Wiktoria, dzieci; Władysław, brat; Anna i Agnieszka, siostry; Marianna, bratowa; Ignacy Zych, szwagier, wraz z całą rodziną. Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ulica. Telefon Armitage 1921.

Drobne Ogłoszenia POSZUKIWANIA POSZUKUJE boata mazo, Piotra Jozafisa, Brat nasz, Antoni Jozafis, Uciekł się sioła, kraju lub też "power machine" sioła, Chicago School 323 S. Franklin ulica, Telefon Webster 3558. POTRZEBNA doświadczonych operatorów do pracy przy pralnicach, "Single needle" maszyna. 3021 N. Crawford ave. 10 POTRZEBNA szewca, stała praca, dobra zapłata, musi posiadać \$200 gotówki albo więcej, 4403 W. Madison ulica, albo 10 So. Kostner ave. 10 POTRZEBNA samotnego szewca na stałe, 555 W. 37ma ul. narożnik Parnell ulica. 12 POTRZEBNA młodego "apprentice" lub rzemieślnika. Zgłoście się: 2057 W. 18ta ulica. 10 POTRZEBNA operatorów przy pralnicach, doświadczonych tylko, "day-light" pracownia, stała praca, dobra zapłata, Mel-Tex, Inc., przedtem A. Meltzer, 141 W. Austin ave, narożnik La Salle ulica, Time pierlo. 11 POTRZEBNA współnika do buczerni. Zgłoście się pnr: 951 No. Western ave. 10 POTRZEBNA piekarnia na wszystkich roboty. 1300 Fifth Ave., Liberty Bakery, Chicago Heights. 10 POTRZEBNA dzwecznego do domowej roboty, 2619 W. Hirsch ulica. Zgłaszać się w składzie. 10 POTRZEBNA doświadczonych kelników. 1233 N. Paulina ul. Zapytać się o pani Mach. 10 POTRZEBNA doświadczonego piekarnia do chleba i ciastek. — 1400 Cornell ulica. 11 POTRZEBNA młodej dzwecznego do domowej roboty w młdej familji. Moze opisać na noc. 5305 Newport Ave. 2gie mieszkanie. 10 POTRZEBNA operatorów przy trzewiach, doświadczonych (fancy stitcher i edge sticker) przy dzweczeniu trzewiakach, stała praca, dobra zapłata. Monarch Shoe Company, 844 West Adams ulica. 11 POTRZEBNA dzwecznego do ogólnej domowej roboty. Levitus, 2636 Logan Blvd. Armitage 7751. 10 POTRZEBNA doświadczonej kelniki. 813 N. Ashland Ave. 10 POTRZEBNA dzwecznego do domowej roboty. 1300 S. Spaulding Ave. Rockwell 5812. 10 POTRZEBNA dzwecznego do domowej roboty. 2010 W. 18ta ulica. 12 POTRZEBNA dzwecznego doświadczonej i inteligentnej do domowej roboty. 2018 Le Moyne ul. Abels. 11 POTRZEBNA dzwecznego albo kobiety do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, dobry dom. Telefon Keystone 4475. pan Nathan, 4942 No. Whipple ulica. 10 POTRZEBNA do pomocy matce, \$5.00 tygodniowo. Fischer, 6413 Glenwood Ave. 11 POTRZEBNA dzwecznego młodej do ogólnej domowej roboty. Dwoje dzieci. Dobry dom. Miller, 36 S. Homan Ave. 10 POTRZEBNA dzwecznego do ogólnej pracy domowej. Zostać — Columbus 2791. 10 POTRZEBNA dzwecznego do pracy domowej i pomagania w ofisie doktora. Pisać do: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą B. 10 POTRZEBNA dzwecznego albo kobiety do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. A. Stein, 4721 No. Central Park Ave. 10 POTRZEBNA starszego bezdomnego męczennika na farmę, dobry dom, 600 So. Crawford Ave., szlach. 11 POTRZEBNA dzwecznego do lekkiej pracy domowej. 4944 N. Ridgeway Ave. Irving 8615. 12

PRACA ROZPOCZNIJcie waszą naukę teraz. Uciekcie się sioła, kraju lub też "power machine" sioła, Chicago School 323 S. Franklin ulica, Telefon Webster 3558. POTRZEBNA doświadczonych operatorów do pracy przy pralnicach, "Single needle" maszyna. 3021 N. Crawford ave. 10 POTRZEBNA szewca, stała praca, dobra zapłata, musi posiadać \$200 gotówki albo więcej, 4403 W. Madison ulica, albo 10 So. Kostner ave. 10 POTRZEBNA samotnego szewca na stałe, 555 W. 37ma ul. narożnik Parnell ulica. 12 POTRZEBNA młodego "apprentice" lub rzemieślnika. Zgłoście się: 2057 W. 18ta ulica. 10 POTRZEBNA operatorów przy pralnicach, doświadczonych tylko, "day-light" pracownia, stała praca, dobra zapłata, Mel-Tex, Inc., przedtem A. Meltzer, 141 W. Austin ave, narożnik La Salle ulica, Time pierlo. 11 POTRZEBNA współnika do buczerni. Zgłoście się pnr: 951 No. Western ave. 10 POTRZEBNA piekarnia na wszystkich roboty. 1300 Fifth Ave., Liberty Bakery, Chicago Heights. 10 POTRZEBNA dzwecznego do domowej roboty, 2619 W. Hirsch ulica. Zgłaszać się w składzie. 10 POTRZEBNA doświadczonych kelników. 1233 N. Paulina ul. Zapytać się o pani Mach. 10 POTRZEBNA doświadczonego piekarnia do chleba i ciastek. — 1400 Cornell ulica. 11 POTRZEBNA młodej dzwecznego do domowej roboty w młdej familji. Moze opisać na noc. 5305 Newport Ave. 2gie mieszkanie. 10 POTRZEBNA operatorów przy trzewiach, doświadczonych (fancy stitcher i edge sticker) przy dzweczeniu trzewiakach, stała praca, dobra zapłata. Monarch Shoe Company, 844 West Adams ulica. 11 POTRZEBNA dzwecznego do ogólnej domowej roboty. Levitus, 2636 Logan Blvd. Armitage 7751. 10 POTRZEBNA doświadczonej kelniki. 813 N. Ashland Ave. 10 POTRZEBNA dzwecznego do domowej roboty. 1300 S. Spaulding Ave. Rockwell 5812. 10 POTRZEBNA dzwecznego do domowej roboty. 2010 W. 18ta ulica. 12 POTRZEBNA dzwecznego doświadczonej i inteligentnej do domowej roboty. 2018 Le Moyne ul. Abels. 11 POTRZEBNA dzwecznego albo kobiety do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, dobry dom. Telefon Keystone 4475. pan Nathan, 4942 No. Whipple ulica. 10 POTRZEBNA do pomocy matce, \$5.00 tygodniowo. Fischer, 6413 Glenwood Ave. 11 POTRZEBNA dzwecznego młodej do ogólnej domowej roboty. Dwoje dzieci. Dobry dom. Miller, 36 S. Homan Ave. 10 POTRZEBNA dzwecznego do ogólnej pracy domowej. Zostać — Columbus 2791. 10 POTRZEBNA dzwecznego do pracy domowej i pomagania w ofisie doktora. Pisać do: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą B. 10 POTRZEBNA dzwecznego albo kobiety do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. A. Stein, 4721 No. Central Park Ave. 10 POTRZEBNA starszego bezdomnego męczennika na farmę, dobry dom, 600 So. Crawford Ave., szlach. 11 POTRZEBNA dzwecznego do lekkiej pracy domowej. 4944 N. Ridgeway Ave. Irving 8615. 12

DO WYNAJECIA DO WYNAJECIA 4 pokoje tania, — 1336 Chapin ul. 9,10,12 WYNAJĄM narożnikowy skład, dobrać na każdy interes, za waszą cenę lub też zupełnie, albo sprzedam budynek murowany, 1422 N. Ashland Ave. Albany 5530. 12 DO WYNAJECIA 6 pokoi, para o- grzewane, gorąca woda, \$32.00, 911 N. Campbell Ave. 10

DO WYNAJECIA DO WYNAJECIA 4 pokoje tania, — 1336 Chapin ul. 9,10,12 WYNAJĄM narożnikowy skład, dobrać na każdy interes, za waszą cenę lub też zupełnie, albo sprzedam budynek murowany, 1422 N. Ashland Ave. Albany 5530. 12 DO WYNAJECIA 6 pokoi, para o- grzewane, gorąca woda, \$32.00, 911 N. Campbell Ave. 10

DO WYNAJECIA DO WYNAJECIA 4 pokoje tania, — 1336 Chapin ul. 9,10,12 WYNAJĄM narożnikowy skład, dobrać na każdy interes, za waszą cenę lub też zupełnie, albo sprzedam budynek murowany, 1422 N. Ashland Ave. Albany 5530. 12 DO WYNAJECIA 6 pokoi, para o- grzewane, gorąca woda, \$32.00, 911 N. Campbell Ave. 10

DO WYNAJECIA DO WYNAJECIA 4 pokoje tania, — 1336 Chapin ul. 9,10,12 WYNAJĄM narożnikowy skład, dobrać na każdy interes, za waszą cenę lub też zupełnie, albo sprzedam budynek murowany, 1422 N. Ashland Ave. Albany 5530. 12 DO WYNAJECIA 6 pokoi, para o- grzewane, gorąca woda, \$32.00, 911 N. Campbell Ave. 10

DO WYNAJECIA DO WYNAJECIA 4 słońcane pokoje tania, 1242 N. Leavitt ul. 10-12 Temple ulica. DO WYNAJECIA 4 i 2 pokoje. 740 Temple ulica. DO WYNAJECIA umioblowany pokój. \$1.50. 865 N. Wood ul. 13 DO WYNAJECIA 6 pokoi, wanna, \$18. 1856 Wabansia Ave. 13 6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, całkiem umioblowane i upiększone. Rent \$20 dla dobrej familji. — Zgłaszać się od 8 do 5 w ofisie, 939 No. Damen Ave. DO WYNAJECIA ładna frontowa sypialnia, dla jednego lub dwóch kolegów, z węzłem lub bez. 1842 No. Keystone Ave. Tel. Belmont 5701. 13

KUPNO I SPRZEDAŻ ROZMAITE ŚLICZNE futrzane płaszczki na sprzedaż za nieopłacony dług. — Hudson St. \$50, Squirrel \$50, Raccoon \$45, prawdziwy Mink \$150. Na wystawie w sekcji taniociowej Miller and Co. 166 N. Michigan Ave, otwarte do 6ej wieczorem każdego wieczoru. 11 KUPUJEMY Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morzeza. Zgłoście się 208 S. La Salle ul. Pokój 1063. Minich Bradley and Co., Inc. 10 KOMPLETNE urządzenie do groserni i buczerni sprzedam tania, 4552 S. Racine ulica. 10 CHCE kupić "Croquignole" Permanent waving maszynę, 1839 W. Chicago ave. Balvierz. 10 DO SPRZEDANIA register, tania, 3423 W. McLean Ave. Belmont 5582. 10 KOMPLETNE urządzenie do składu cukierków \$20.00. Kombinacyjne piec tania. 1623 North Ave. 10 SPRZEDAM urządzenie do buczerni za \$300. Buick automobile 1928 za \$35.00. 1745 So. Halsted ul. 11 SPRZEDAM urządzenie z groserni i buczerni, tania. 2447 North Austin Ave. 10-12

RZECZY DOMOWE GAZOWY piec oraz statki domowe, sprzedam tania. Mrs. Thil, 1811 W. Adams ul. 8-10 THOR elektryczna maszyna do prania na sprzedaż, \$10. 3448 North Ave. 8-10

INTERESA NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar, przybórów szkolnych, drobiazgów. Blok od szkoły św. Brunona. Tel. ul. rent. — 8857 1/2 Archer Ave. 12 NA SPRZEDAŻ skład cukierków, z umioblowan 3 pokojowym mieszkaniem. 2702 So. Homan Ave. 14 GROSERNIA do sprzedania, 20 lat w jednym miejscu, z powodu starości, tania, 2226 W. 18ty Place. 15 SAMOTNA niewiasta jest zmuszona sprzedać buczernię i grosernię tania. 1-5 i 2-6 pokojowe mieszkania, także ładne 6 pokojowe mieszkanie w basementie, wszystkie wynajęte, \$2,000 gotówką, reszta łatwe warunki, albo weźmie cottage, albo bungalow na północno albo północno-zachodniej stronie, John Heim, 1652 Melrose ulica, — Telefon Lakeview 0478. 10

INTERESA NA SPRZEDAŻ skład cukierków, z umioblowan 3 pokojowym mieszkaniem. 2702 So. Homan Ave. 14 GROSERNIA do sprzedania, 20 lat w jednym miejscu, z powodu starości, tania, 2226 W. 18ty Place. 15 SAMOTNA niewiasta jest zmuszona sprzedać buczernię i grosernię tania. 1-5 i 2-6 pokojowe mieszkania, także ładne 6 pokojowe mieszkanie w basementie, wszystkie wynajęte, \$2,000 gotówką, reszta łatwe warunki, albo weźmie cottage, albo bungalow na północno albo północno-zachodniej stronie, John Heim, 1652 Melrose ulica, — Telefon Lakeview 0478. 10

INTERESA NA SPRZEDAŻ skład cukierków, z umioblowan 3 pokojowym mieszkaniem. 2702 So. Homan Ave. 14 GROSERNIA do sprzedania, 20 lat w jednym miejscu, z powodu starości, tania, 2226 W. 18ty Place. 15 SAMOTNA niewiasta jest zmuszona sprzedać buczernię i grosernię tania. 1-5 i 2-6 pokojowe mieszkania, także ładne 6 pokojowe mieszkanie w basementie, wszystkie wynajęte, \$2,000 gotówką, reszta łatwe warunki, albo weźmie cottage, albo bungalow na północno albo północno-zachodniej stronie, John Heim, 16



NOTATKI

REPORTERA

W SPRAWIE POŻYCZEK FEDERALNYCH.

Właściciele domów, którym grozi strata dachów nad głowami, mogą się teraz zgłaszać do biura „Dziennika Chicagoskiego,” pnr. 1455 West Division ulica, (na pierwszym piętrze) po aplikację federalnej korporacji pożyczkowej p. n. „Home Owners' Loan Corporation.” Aplikacje te otrzymacie bezpłatnie. Wypisują je za was bezpłatnie w biurze Polsko Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji, w pokoju nr. 1420, pnr. 155 North Clark ulica.

Jutro zebranie Demokratów w 14tej wardzie.

Jan Bogaczyk, prezes Polskiego Regularnego Demokratycznego klubu w 14tej wardzie donosi nam, że jutro, 11go sierpnia, o godzinie 8ej wieczorem, w lokalu pnr. 5111 So. Ashland avenue odbędzie się nader ważne zebranie wszystkich członków.

Dla Chóru Filaretów.

W sobotę, 12go sierpnia Chór Filaretów wystąpi wspólnie na pikniku Chóru Filharmonia, jak i odbędzie się w ogrodzie Nomejki, przy Irving Park bulwarze i Cumberland road, 8400 na zachód, 4500 na północ. Zbiórka w klubie o godzinie 7ej wieczorem, jak podają W. Morawski, prezes i B. Łada, sekretarz.

Mają zbadać stan umysłowy Roznera.

Alojzy Rozner, lat 25, który wczoraj stanął w sądzie dla spraw domowych, oskarżony o opuszczenie dzieci swoich i pozostawienie ich bez opieki jakiegokolwiek na stacji kolejowej, ma być teraz oddany lekarzom, którzy zbadają jego stan umysłowy.

Dzień Fort Dearborn 15-go sierpnia.

Burmistrz Kelly w swojej proklamacji wyznaczył przyszły wtorek, 15go sierpnia jako „Dzień Fort Dearborn,” kiedy to chicagowianie obchodzą małą wspólnie 121-szą rocznicę masakry indiańskiej dokonanej na białej ludności.

Odpowie teraz w sądzie za strzelanie policjanta.

„Piccolo Pete” Pace, wówczas, przekazany był wczoraj ławie wielkoprzysięgłych jako oskarżony o zamordowanie policjanta Patrycjusza Ryana, w piwni pnr. 3317 Palmer ulica. Policjant Ryan zamieszkiwał pnr. 4111 North Marmona avenue.

Galas i Kuratko przed ławą wielkoprzysięgłych.

Czesław Galas, lat 28, z pnr. 4840 West 28ma ulica, który się przyniósł do zamordowania Jakóba C. Pedersona, konduktora tramwajowego podczas nieudanego rabunku w Cicero, wczoraj wraz z kolegą swoim, Jakóbem Kuratko, lat 31, z pnr. 1438 South 60ty court, przekazani byli ławie wielkoprzysięgłych przez przysięgłych koronera.

Teresa Simanek ofiarą wypadku automobilowego.

Teresa Simanek, której rodzice zamieszkują pnr. 6115 South Kilpatrick avenue wczoraj zo-

stała najechana i zabita przez automobil, którym w chwili wypadku — kierował Howard Bryant, lat 18, z pnr. 7547 West 61szy court, w Cicero, którego aresztowano.

Sprawę ceny mleka odłożono na później.

Przez jedenaście godzin wczoraj debatowano nad sprawą ceny za mleko oraz ceny jaką pobierać mają farmerzy. — Dyrektorzy i przedstawiciele Pure Milk Association odłożyli swoje w wyższej podanej sprawie zebranie do jutra. Odbędzie się ono w dalszym ciągu w La Salle hotelu. Dystrybutorzy nie chcą zgodzić się na podwyższenie ceny za mleko jakie płaczone ma być farmerom.

Policjant parkowy skazany został na więzienie.

Sędzia municypalny Józef H. McGarry wczoraj skazał Rajmunda Eddy'ego, policjanta z Lincoln parku na pięć dni więzienia miejskiego i zapłacenie \$50 kary za napad i pobicie Williama Marsona, z pnr. 835 Irving Park bulwar, automobilistę. Eddy będzie apelował do wyższego sądu.

Nikt nie wie co się stanie ze zniozonym podatkiem.

Asesor powiatowy Jacobs i kasjer powiatowy McDonough są w matni, nie wiedzą co zrobić, skąd rozpocząć, aby następną ratę podatku realnościowego za rok 1931 mogli być skolektowani do dnia 1-go września. Na przeszkodzie stoi im sprawa 15to-procentowej niżki podatków za rok 1931, jaką Rada apelacyjna powiatowa uchwaliła a sąd najwyższy stanowią teraz w tej sprawie nie wydał jeszcze decyzji. Do czasu ogłoszenia decyzji sądu właściciele małych domów nie będą płacić drugiej raty podatkowej. Wstrzyma to także wysłanie rachunków za r. 1932 jakie według programu mają być spłacone ratami po dniu 1go marca, 1934 roku.

Sędzia Kasper uwolnił aresztowanego gangstera.

Sędzia municypalny Michael G. Kasper, wczoraj w sądzie na stacji policyjnej Stockyards kazał natychmiast uwolnić Stanisława Nowickiego, alias Stoka, gangstera, który jak twierdzi policja, jest szefem notorycznego Józefa Saltisa. Nim jednak do uwolnienia aresztanta doszło, sędzia oznajmił, że aresztować może policjantów jeśli oni ponownie Nowickiego zabiorą na stację policyjną. Nowicki, który liczy lat 31, mieszka pnr. 4538 So. Washtenaw avenue. Aresztowali go policjanci Jack Kiełty i Jakób Doherty ze stacji New City za nieprzysięgłe zachowanie się. Komisarz policji Allan obiecał tą sprawę przedstawić szefowi sądu municypalnego, sędziemu Sonstebye.

Panowie anonserzy, baczności!

Skarżą się czytelnicy nasi, że panowie anonserzy podczas godzin radiowych polskich do blisko stoja przy mikrofonach i dlatego ogłoszenia ich są bardzo niewyraźne. Trochę dalej od mikrofonu, a wszystko będzie w porządku.

Zaślubiona



Pani Pryscylla Zglenicka.

Nierozważnym węzłem małżeńskim pobiłogostawieni zostali wczoraj o godzinie 11tej rano w kościele św. Tarcjusza, p. Józef C. Nieć, syn pp. Michała i Konstancji Nieciów, długoletnich osadników Kantowa, z paną Pryscyllą Zglenicką, córką państwa Antoniego i Estery (z domu Śmietanka) Zglenickich. Obie związkiem małżeńskim skojarzone rodziny są popularne w kołach towarzyskich. Pani młoda jest studentką Wyższej Szkoły Alvernia, w której zdobyła stypendium na kurs dramatyczny i muzyki do Klegum Mundelein. Pan młody ukończył prawo i pracuje w biurze swego ojca prowadzącego interes realnościowy, a także prowadzi biuro adwokackie w śródmieściu. Nowożeńcom družbowali: p. W. Nieć, student inżynierii w Instytucie Armour'a brat pana młodego, z panną Joanną Zglenicką, siostrą pani młodej. Ceremonii ślubnej dopełnił ks. Bolesław Nieć, asystent z parafii św. Michała Archaniola, w South Chicago, brat pana młodego.

Z JADWIGOWA.

W niedzielę, dnia 6go sierpnia odbyła się doroczna wycieczka Kółka Dramatycznego na Jadwigowie. Spora liczba członków i ich przyjaciół wyruszyła autobusami do letniska Lake Zurich. Zaraz po przybyciu zabrano się do gry w piłkę metową (baseball). Tak chłopców jak i dziewczęta brali udział w tej grze. Po kilku godzinach gry udano się na obiad, gdzie przy zastawionych stołach przytępiono do spożycia potraw. Po obiedzie puszczono się w taniec, poczem powrócono do ogrodu, aby wykonać program jaki był przygotowany przez komitet. Dużo śmiechu i uciechy wywołały wyścigi i kontesty. Najlepiej podobał się kontest jedzenia tortu jadłowego bez użycia rąk. Możliwe sobie wyobrazić jak wyglądali kontestanci.

Nagrody dane w wyścigach i kontestach ofiarowali: Apteka p. J. Hellmutha, p. I. Kamiński, skład cukierków, tytoniu i przyborów szkolnych, Philip Fidler, znany w okolicy skład galanterii męskiej, Paweł Depa, właściciel składu męskiej galanterii, po nazwa Community Hat and Cap Store, Maday's skład żelazstwa i farb, p. Edward Dudek, członek Kółka, p. Antoni Twardy, krawiec, pan Katarzyna Rajska, właścicielka składu Catherine's Dry Goods Store, Helen's Beauty Shop, którego właścicielką jest pani Helena Kilman, p. Józef Wojtowicz, właściciel składu biżuterii i zegarków, p. Edward Straszynski, właściciel piekarni.

Kółko Dramatyczne wszystkim, którzy w jakiś sposób przyczynili się do zabawienia i uszczęśliwienia członków i ich gości zasyła stapolskie Bóg zapłać.

Po wyścigach i kontestach używano przejażdżki w łodziach, pływania, bawiono się na huśtawkach, a ci, którzy byli zmęczeni grali w karty. Około wieczora udano się na kolację, po której tańczono aż do późnej nocy.

SEZ YOU Answers

1. False Noun. 2. True. 3. False. 4. True. 5. False. 6. True. 7. False. 8. True. 9. True. 10. False. 25 points.

godziny przy dźwiękach orkiestry p. Franciszka Kowalskiego, członka Kółka.

Także obecni byli X. Stanisław Świerczek, C. R., kapelan Kółka, p. Bernard Michalak, prezes Kółka i honorowi członkowie p. Józef Kamedulski, p. Stanisław Krzywonoś i p. Stanisław Lorenz, znany byzniesista i szczerzy przyjaciel Kółka. Każdy i każda, którzy byli obecni przyznają, że wycieczka Kółka Dramatycznego wypadła znakomicie, dzięki zabiegom komitetu rozrywkowego.

Jak po inną latą tak i w tym roku Klub Młodzieńców urządza wycieczkę w przyszłą niedzielę, dnia 13go sierpnia, do ogrodu Glenwood, w Batavia, Ill. Wyjazd elektrycznym pociągiem linii Aurora i Elgin. Kto pragnie spędzić dzień na świeżym powietrzu i zabawić się znakomicie, niech spieszy zakupić bilet od członków klubu lub od pani Skibińskiej, pnr. 2301 N. Leavitt ul., Ci, którzy uczestniczyli w zabawach tegoż klubu to wiedzą, że zawsze zabawili się dowolnie. Tym razem komitet zamierza urządzić program, który zabawi i rozweseli wszystkich obecnych.

Dziś Posiedzenie Komitetu Obchodu „Cudu nad Wisłą.”

Dzisiaj o godzinie 8mej wieczorem, w sali Zjednoczenia P. R. K., odbędzie się wielkie zebranie wszystkich subkomitetów czyniących przygotowania do mającego się odbyć obchodu patriotycznego „Cudu nad Wisłą”, w niedzielę, dnia 20go sierpnia, w parku Humboldt, pod pomnikiem bohatera Tadeusza Kościuszki. Wszyscy proszeni o przybycie. Jan J. Olejniczak, przewodniczący.

Z SERCOWA.

W przyszłą niedzielę, dnia 13go sierpnia, szeroko znane i popularne Tow. Imienia Jezus, przy parafii Najś. Serca Jezus, urządza wycieczkę do pięknego ogrodu „Red Gate”, przy 97ej i Archer ave. Wnioskując z tego co słyszymy, to nie tylko całe Sercowo, ale i całe Town of Lake, wybiera się na tą wycieczkę. A warto będzie przybyć i z innych dzielnic, bo zabawa i uciecha jest wszystkim zapewnioma.

Sympatycy tego popularnego towarzystwa i Ks. W. Balcera, kapelana, z wszystkich części miasta będą tam mile widziani. Będzie trzeba być tam obecnym aby przekonać się o ich popularności.

Autobusy wyjeżdżają z na rożnika 46ej i Lincoln, o godzinie 10ej rano. A więc do przyszłej niedzieli, do miłego zobaczenia się i wesołego ubawienia się.

Od 18go do 28go sierpnia na gruntach parafii Najś. Serca Jezus, przy 46ej i Lincoln Ave., odbywać się będzie Karnawał parafialny, na korzyść kasy ubogich, przy tej parafii.

Codziennie podczas Karnawału, odbywać się będzie premijowanie na t. zw. „Midget Radio”. Na ten Karnawał spróbować szczęścia zapraszamy, nie tylko parafian, ale także sympatyków naszej parafii. Karnawał odbywać się będzie pod kierownictwem Ks. W. Balcera.

“ARESztOWANO TYGRYSICĘ”.



Eleonora Jarman, rzekoma liderka szajki brutalnych bandytów wypadła w ręce policji chicagoskiej. Aresztowano ją w związku ze zamordowaniem starego przemysłowca podczas napadu bandyckiego. Jerzy Kennedy, kolega „Tygrysy” siedzi także za kratkami. Sconfiskowano znalezione w jego posiadaniu cztery rewolwery.

Z BRIGHTON PARK

Na każdym kroku słyszymy miłe wspomnienia z Tygodnia Polskiej Gościnności a szczególnie z dnia Polskiego obchodu 22go lipca. Pokazała się także parafia śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. W pochodzie przedstawiła w swoim rydwanie pomoc, z jaką Ameryka popieszyła cierpiącym Polakom. Za rydwanem postępowała chorągiew z sztandarami. Maszerowała następnie kapela szkolna i skauści z oddziałów 465 i 466 ze swoim skautmistrem p. Stanisławem Chmiel na czele wraz z swymi podskautmistrami p. Florjanem Góralskim, p. Kazimierzem Kucharskim i p. Janem J. Kutt. Za skautami, do maszerujących przyłączyli się nasi parafianie, którzy zamykali ten oddział. Paradyjacy po rozwiązaniu pochodu, udali się w łwiej części na wystawę światową, gdzie także odbywały się programy związane z Tygodniem Polskiej Gościnności. Wieczorem skauści zajęli miejsce na Polu Żołnierza, gdzie odbyło się widowisko.

W dniu 23go lipca, b. r., nasi skauści z oddziałów 465 i 466 także brali udział w Parku Riverview gdzie zakończono Tydzień Gościnności pod komendą podskautmistrów p. Kazimierza Kucharskiego i p. Jana J. Kutt. Otóż powinności naszą jest podziękować wszystkim, którzy się przyczynili do tak wspaniałego wymarszu z naszej parafii. Komitet skautów dziękuje serdecznie ks. proboszczowi Jakóbowi J. Strzyckiemu za szczerą ogłoszenie i zachętę w kościele i za przewóz sztandarów, skautów i szkolne kapele do głównego zboru. Szanownemu komitetowi za pracę, a szczególnie skautmistrowi z

wadził proboszcz X. Jakób J. Strzycki. Kondukt żałobny postępował pieszo ulicami Archer ave. do Richmond i do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. Po wigiljach w kościele mszę św. celebrował X. Jakób J. Strzycki, w asystencji X. Pawła Mytysia jako diakona i X. K. Kłarkowskiego jako subdyakona. Na organach przygrywał organista p. K. F. Rybowski. Solo na Offertorium „Nie opuszczaj nas” odpiewała panna Emilia Balun, Na Benedictus „Matko Najśw.” przy własnym akompaniamencie odpiewał p. Rybowski. Złotki przewieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie nad grobem X. Jakób Strzycki przemówił i odprawił ostatnie modły. Pogrzebem zajmował się p. Franciszek C. Patka.

Franciszek Lejkowski, lat 42, zam. p. nr. 3700 So. Hermitage ave., spadł ze schodów z drugiego piętra, wskutek czego doznał poważnych pokaleczeń. Policja przewiozła go do szpitala powiatowego.

Tow. Kadetów Białego Orła, grupa 1377 Z. N. P., odbędzie posiedzenie jutro wieczorem, w sali Jana Ukłej, pod nr. 4225 So. Kedzie ave.

Zakradł się błąd w nekrologu ś. p. Franciszka R. Petki. Telefon pogrzebowy Franciszka C. Patki podany był Rockwell 4480, a miało być Lafayette 4480.

Pani Rozalia Kłak, żona Józefa Kłaka, prowadzącego bufet i restaurację p. nr. 3618 S. Kedzie ave., wyjechała w towarzysztwie swej córki Heleny i pani Pazdan, żony zarządcy Pułaski Coal Co. na kilku tygodniowe wakacje do Michigan.

Józef Kolemba, zam. p. nr. 4456 So. Whipple ul., wykupił stację gazolinową, przy Archer i Kedzie ave.

Właściciele domów w Brighton Park, którzy mają życzenie zaciągnąć pożyczkę rządową na swą realność raczą się zgłosić po aplikację do prezesa Klubu Brighton Park Civic Improvement Club, Józefa Gumińskiego, pod nr. 4447 S. Troy ul.

Kółko Miłośników Tańców Narodowych urządziło miłą niespodziankę swemu prezesowi Bolesławowi Ciszewskiemu, z okazji 23 rocznicy urodzin. Niespodzianka ta odbyła się w jego domu p. nr. 5237 So. Aberdeen ulica.

Tow. Kadetów Polskich, grupa 1816 Z. N. P., odbędzie regularne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39tej Place i So. Kedzie ave.

P. Józef Moretz, prezes „Diamond Beef Co.” z Wilkes Barry, Pa., bawił w Chicago w towarzysztwie swej żony. Zwiedziła wystawę światową. Byli podejmowani u pp. F. C. Patków prowadzących zakład pogrzebowy pod nr. 4358 So. Richmond ulica.

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, grupa 1460 Z. N. P., odbędzie miesięczne posiedzenie w nadchodzącą niedzielę po południu, o godzinie 2giej, w sali przy 38 i South Spaulding ave.

Na fundusz inwalidów Armji Polskiej im. Ignacego Padewskiego, przed kościołem śś. Pięciu Braci Męczenników odbył się północ na przechodniocyli tak zwany „Tag Day” a także i w sąsiednich parafjach św. Pankracego i św. Brunona. Zebrano od wspaniałomyślnych ofiarodawców sporą sumkę.

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 8mej, w sal ob. Cichonia p. nr. 2959 West 40ta ulica, od-

SZCZĘŚLIWA KOBIETA DOZNAJE ULGI OD ZAPALENIA NERWÓW

Dowiaduje się o przepisie lekarstwie, który usuwa ból natychmiast. Ciężcy na zapalenie nerwów wyrażają radość z powodu dowiedzenia się o NURITO. Znalazli lekarstwo, które szybko uśmierza ból spowodowany reumatyzmem, świążką, lambagą, neuralgią i zapaleniem nerwów, oraz inne bóle. Jeżeli 2 albo 3 dawki NURITO nie usuną choroby najgroźniejszego bólu, zwróćmy Wam pieniądze.

Po drugich nalezianych lekach wreszcie lekarza do oddania ogółowi swego przepisu. Dział jak magik, szybko i skutecznie, jest jednak nieszkodliwy, gdyż nie zawiera narkotyków lub środków nasennych. Spróbujcie to świetne lekarstwo, które usuwa ból i zniży cierpiących woli i w duszy. NURITO jest surowe dawany we wszystkich aptekach. Spróbujcie go dziś. Nie zwlekajcie.

NURITO na ból z ZAPALENIA NERWÓW

będzie się posiedzenie Placówki, nr. 9 S. W. A. P. Ważne sprawy przyjdą pod obrady wymagające obecności wszystkich członków.

Z PARAFII DOBREGO PASTERZA.

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P. będzie miało posiedzenie w przyszły piątek, dn. 11go sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Fr. Dumawskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave. Dużo ważnych spraw jest do załatwienia.

Tow. Gwiazda Wolności, gr. 2340 Z. N. P. odbędzie posiedzenie w przyszłą środę, dnia 16go sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali parafialnej.

Komitet pikniku Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P. usilnie pracuje aby zadowolnić wszystkich gości na tem pikniku i zawiadamia wszystkich, ażeby bilety nie sprzedane zwrócić cili przez 20tym sierpnia komitetowi, p. Jan Kutta, za sprzedane uściślić się. Harcerstwo wybiera się na ten piknik. Wszyscy powiadają, że będzie to zabawa jakiej w tej dzielnicy nie było.

Zebrania i Posiedzenia.

Posiedzenie Posterunku Theo. Roosevelta No. 4.

Ważne posiedzenie posterunku Theo. Roosevelta No. 4 — Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich, odbędzie się w piątek, dnia 11go sierpnia, w sali ob. J. Stefaniaka, przy rogu Noble i Superior ul., poczynawszy o godzinie 8mej wieczorem. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie ze względu na wiele ważnych spraw czekających załatwienia, nadto sprawozdania komitetów i delegatów na Sejm 2 P. L. W. A. — B. F. Kalisz, komendant; H. Trawński, adiutant.

Stow. Polskich Murarzy i Kamieniarzy odbędzie swe regularne posiedzenie w piątek, dnia 11go sierpnia, w sokołni, 1062 N. Ashland avenue o godzinie 8mej wieczorem. Obecność członków jest konieczną na posiedzeniach, które się odbywają co drugi i czwarty piątek miesiąca. — A. Trygar, kor.

Z Placówki 1go pułku Strzelców Polskich.

Posiedzenie Placówki 1 Pułku Strzelców Polskich Nr. 90, S. W. A. P., odbędzie się w następny piątek, dnia 11go sierpnia, b. r. w Sokołni im. K. Świątkiewicza, Gn. Nr. 2gi, p. nr. 1062 N. Ashland avenue. Ponieważ na posiedzeniu będą omawiane i załatwiane bardzo ważne sprawy a też odbędzie się wybór delegatów na Zjazd Okręgu 1go S. W. A. P., przeto uprasza się wszystkich członków o obecność. Początek posiedzenia o godzinie 8mej wieczorem. Uprasza się o punktualność. — S. Krygowski, prezes; B. Machnowski, sekretarz.

KOLDRY, MATERACE, PODUSZKI
DARJACE WAZNA PERZYBNA
przerobio na koldre. Ceny niskie.
Robota gwarantowana.

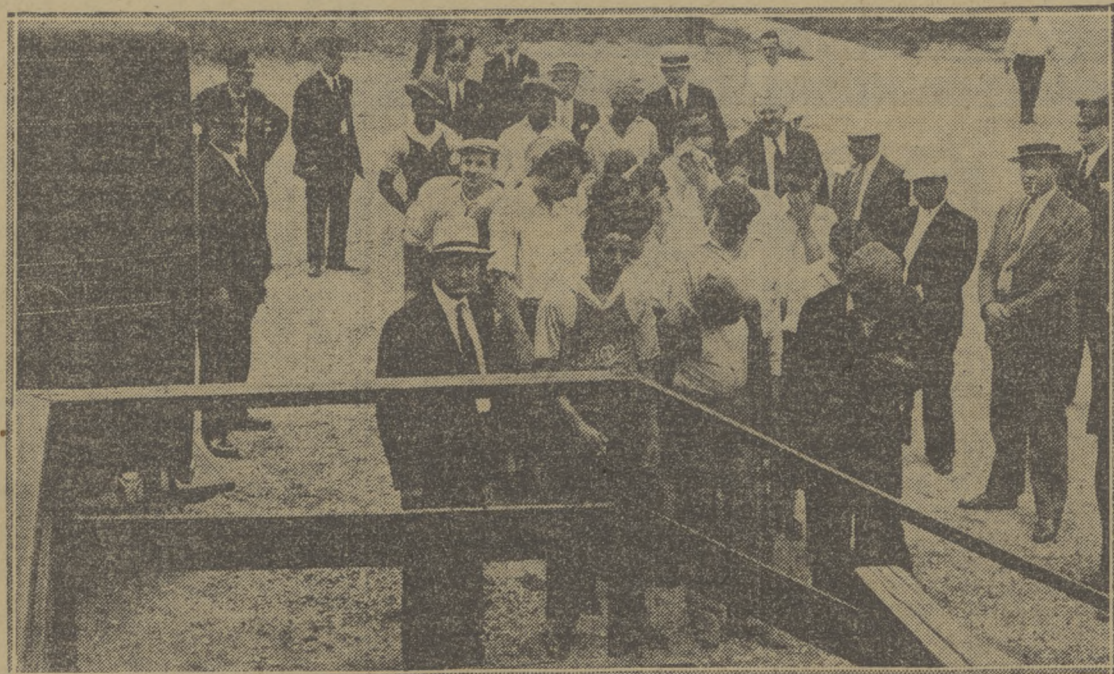
HUMBOLDT QUILT MFG.
1011 W. DIVISION ULICA
Tel. Humboldt 3250
F. Oplawski.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 8 Piętrze - Pokój 306 TEL. BRUNSWICK 7200
Godziny od 2-6 i 7-9 wieczór. W środy wieczorem i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 9591.

Gordon Electric Construction Co.
5257 Windsor Ave. Tel. Palisade 10474

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektryczności po przystępnych cenach.

Powędrowali do Więzienia Stanowego w Joliet.



Z więzienia powiatowego do Joliet wysłano pierwszy oddział kryminalistów z Chicago, których widzimy na rycinie wyżej podanej. Mimo pogrózek sędziów kryminalni postanowili dalej prowadzić kampanję ze zbrodnia-rzan.

SEZ YOU

True False Score

- Hollowness is classed as an adjective in the English language.....
- A cleansing medicine is called a detergent.....
- Innocuous is harmful or unsafe.....
- Neurosis is a nervous disease.....
- Nil is nothing.....
- Puce is dark grown purple.....
- The plural of oasis is oasises.....
- Taffeta is a fine, thin, glossy silken fabric.....
- "Jure divino" is Latin for "by divine law".....
- In the avoirdupois weight, 250 pounds equal one quarter.....

TOTAL

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.